Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 134. — ROK XXXIX.

CZWARTEK

19 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W dalekiej Japonji.

Na podstawie ostatnich informacyj można już zorjentować się w charakterze zamachu na premjera japońskiego. Zamach ten, jak się okazuje, nie był podyktowany względami natury osobistej, ale miał znaczenie niejako „symboliczne". Grupa młodych oficerów marynarki zastrzeliła szefa rządu, który, zdaniem ich, reprezentował politykę pojednawczą i nie chciał się rzucać ślepo w nieobliczalne awantury wojenne. Jak wiadomo, udało mu się to tylko częściowo, gdyż nie umiał, czy nie mógł zapobiec wyprawie do Szanghaju, zakończonej niezbyt fortunnie dla Japonji. Okupione długotrwałemi krwawemi walkami zwycięstwo nad Chińczykami było bardzo problematyczne i pod względem politycznym nie dało Japonji oczekiwanych wyników. Zdaje się, że tym razem interwencja rady Ligi Narodów oddała wielką usługę obu walczącym stronom. Jeżeli chodzi o Chiny, to, być może, zapobiegła dalszym ich niepowodzeniom militarnym. Co się zaś tyczy Japonji, to niewątpliwie, dzięki interwencji Ligi Narodów, udało się jej wybrnąć z bardzo kłopotliwego położenia, w jakiem się znalazła właśnie wskutek stanowiska japońskich kół wojskowych, pod naciskiem których wyprawa szanghajska doszła do skutku.

Ale to, co jest jasne dla polityków, niosących odpowiedzialność za losy państwa, nie koniecznie musi być zrozumiałe dla rozpolitykowanych oficerów, którym się wydaje, że przy pomocy karabinów i armat dadzą się rozstrzygnąć wszystkie, najbardziej skomplikowane zagadnienia międzynarodowe. Okazuje się, że ten sam prymitywizm polityczny, który obserwujemy w Europie w innych okolicznościach i przy innych okazjach, ma również swoich wyznawców w dalekiej Japonji. Ponieważ prymitywizm ten na gruncie europejskim naraża państwa na poważne wstrząsy polityczne i utrudnia normalizację stosunków międzynarodowych, można przypuszczać, że w Japonji skutki tej uproszczonej metody myślenia politycznego nie będą inne. Te same przyczyny wywołują identyczne następstwa wszędzie, bez względu na szerokość geograficzną.

Nie ulega wątpliwości, że w walce, jaka od dłuższego czasu toczy się między japońskiemi kołami wojskowemi a legalną reprezentacją narodu i legalnie powoływanemi do władzy rządami, walka, której ofiarą padł ostatnio premjer japoński, zakończy się zwycięstwem kół wojskowych. Najwyższa rada wojskowa, do której należą wszyscy wybitni oficerowie japońscy, zsolidaryzowała się już pośrednio ze sprawcami zamachu, oświadczając, że żaden z generałów japońskich nie weźmie udziału w rządzie, gdyby ten nie odpowiadał żądaniom i wymaganiom kół wojskowych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w myśl konstytucji ministrem wojny może być tylko wojskowy, to stanie się rzeczą zupełnie jasną, że tego rodzaju stanowisko wyklucza możliwość powstania jakiegokolwiek rządu, któryby z tych czy innych powodów nie odpowiadał poglądom japońskich kół wojskowych. Jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby mikado przeciwstawił się ich żądaniom, dlatego należy oczekiwać, że nowy rząd japoński będzie ekspozyturą militaryzmu japońskiego i stanie się wykonawcą jego woli i planów politycznych.

Tak się przedstawia sytuacja z punktu widzenia japońskich stosunków wewnętrznych. Wszystko przemawia zatem, że dojdzie tam do władzy kierunek polityczny, przypominający w dużej mierze faszyzm włoski, hitleryzm niemiecki, sowietyzm rosyjski i wszelkie inne odmiany tej prymitywnej ideologji politycznej, którą widzimy w różnych krajach europejskich. Zaostrzy to stosunki wewnętrzne w Japonji, które i tak nie układają się tam zbyt pomyślnie i można zgóry przewidywać, ce zamachy polityczne, uznawane widocznie za jeden z naj skuteczniejszych środków dla osiągnięcia tych czy innych celów, staną się zjawiskiem jeszcze bardziej pospolitem, niż to ma miejsce dotychczas. Kryzys gospodarczy, który nie ominął także Japonji, spotęgowany awanturą wojenną z Chinami, stanowi dla istniejącego w niej fermentu politycznego doskonałe podłoże.

Strzały, których ofiarą padł premjer japoński, będą miały także decydujący wpływ na japońską politykę zagraniczną. Niezadowolone z niej koła wojskowe muszą ją zmienić, bo inaczej ostatni zamach, będący brutalnym protestem przeciwko dotychczasowej polityce, nie miałby najmniejszego sensu. A zmiana może pójść tylko w jednym kierunku: zaostrzenia stosunków z Chinami, chociażby to miało doprowadzić do wznowienia kroków wojennych na froncie mandżurskim, a może i gdzieindziej, do zbrojnego zatargu z Rosją sowiecką, na który to konflikt zanosi się od szeregu miesięcy, i do zupełnego wyemancypowania się z pod opieki i wpływów Ligi Narodów, niezbyt uciążliwych dla Japonji, a natomiast dających jej możność odgrywania dużej roli w życiu międzynarodowem i do decydowania nawet w tych sprawach, w których interesy japońskie nie są zupełnie zaangażowane. Takie będą nieuniknione następstwa przewrotu politycznego w Japonji, którego zapowiedzią jest zamach na premjera.

Z tych więc względów wypadki, rozgrywające się w dalekiej Japonji, posiadają znaczenie głębsze i wykraczają daleko poza ramy stosunków lokalnych. Stąd pochodzi to ogromne zainteresowanie, które towarzyszy wydarzeniom japońskim, w całej Europie, gdzie opinja publiczna zdaje sobie sprawę, że istniejące tam ognisko fermentu, umiejscowione chwilowo, może wybuchnąć nanowo, szerszem, niż dotychczas, płomieniem.

A. D.

„Djabeł podszepnął mi" mówi Gorgułow

Morderca Doumera usiłuje wyjaśnić pobudki zbrodni.

Paryż 18 maja. Zapytany podczas przesłuchiwania przez sędziego śledczego o stosunki finansowe morderca prezydenta Doumera, Gorgułow, oświadczył, że podczas swej praktyki lekarskiej w Przerowie w Czechosłowacji, zarabiał bardzo dobrze. Także w Billancourt pod Paryżem zarabiał nieźle. Zapytany przez sędziego dlaczego zamordował prezydenta Doumera, który przecież znany był powszechnie jako dobry człowiek, który wiele dobrego uczynił dla pokoju, odparł Gorgułow, że **prezydenta identyfikował z rządem, który nie chciał podjąć walki z bolszewizmem. Djabeł podszepnął mu, że siebie może zabić, kiedy zechce, musi jednak najpierw zgładzić prezydenta Francji. Podszeptem tym został jakgdyby steroryzowany i pod tym wpływem udał się na wystawę książki.** Po zwiedzeniu pierwszej sali znalazł się oko w oko z prezydentem republiki i nie zdając sobie z tego sprawy (?), **dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie do prezydenta.** Na ponowne zapytanie, dlaczego broń skierował właśnie do prezydenta, morderca oświadczył, że **sądził, iż prezydent Doumer kieruje polityką wewnętrzną i zewnętrzną Francji i nie uczynił przeciw Sowietom żadnego kroku, aby uwolnić naród rosyjski z pod ich jarzma.** W dalszym ciągu Gorgułow stanowczo zaprzeczył, jakoby miał wspólników lub działał z polecenia jakiej organizacji.

Gdy otwarto jego walizkę, jaką złożył na przechowanie na dworcu kolejowym **i wydobyto z niej zieloną chorągiewkę organizacji rosyjskiej emigrantów, jaką miał zamiar Gorgułow założyć, morderca wybuchł spazmatycznym płaczem i ze słowami „wszystko stracone" ucałował kilkakrotnie symbol niedoszłej organizacji.**

DZIŚ MÓWI PADEREWSKI.

Warszawa 18. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w największej sali hotelu „Astoria" w Nowym Jorku odbędzie się bankiet polityczny przy udziale 2.000 osób, na którym Paderewski wygłosić ma mowę pod tytułem **„Polska a pokój".**

O czem piszą inni?..

P. Witos o systemie rządzenia.

Ostatni „Piast“ przynosi znamienny artykuł posła Witosa.

„Należę — pisze o sobie prezes Stron. Ludowego — do polityków zwyciężonych, a jak chcą niektórzy, nawet wysortowanych. Nie mącę nikomu wody, znoszę cierpliwie szykany, nieraz obrzydzające to marne życie, choć wiem, że ich autorzy nieraz zawdzięczają mi wszystko. Zapomniałem dawno o moich wysokich urzędach, ordery i odznaczenia schowałem głęboko, nie chcąc rywalizować z tymi, co je otrzymali za nowe i całkiem inne zasługi, **pracuję przy widłach i gnoju, do których mnie nieraz tak skwapliwie odsyłano.** Nie wolno mi się imać w Polsce żadnej pracy społecznej, bo przecież należę do tej, tak bardzo licznej gromady wyklętych, mogę jedynie patrzeć na to, co się dzieje, no i mogę myśleć, a czasem swoje myśli głośno, otwarcie próbuję wypowiedzieć.

Należę do tych, co Państwo uważają za wspólną własność wszystkich bez wyjątku Polaków, którzy wierzą, że rozwój i przyszłość zależą nie od jednostki, lecz od społeczeństwa, że siła jego leży nie we frazesie, lecz w pracy wytrwałej i świadomości ogółu“.

Część artykułu pos. Witosa uległa konfiskacie.

Zwiększyć dochodowość społeczną!

„Nowy Dziennik“ uważa nową redukcję pensyj urzędniczych za „błąd“.

„Skoro — pisze — wydatki skarbowe nie dadzą się skomprymować bez równoczesnego obniżenia wpływów skarbowych i deficyt powstaje nie drogą zwiększenia wydatków, lecz zmniejszenia wpływów budżetowych, to **troska rządu winna się skupiać w kierunku zbadania przyczyn, składających się na spadek dochodów budżetowych.** Wówczas doszedłby rząd niewątpliwie do przekonania, że dla wstrzymania spadku wpływów budżetowych nie pomagają obcęgi „bezwzględnych egzekucyj podatkowych“ i obniżki poborów, ale właśnie umożliwienie zwiększenia dochodów społeczeństwa, aby obywatel płacił większe podatki nie wówczas, kiedy jego obroty gospodarcze maleją. **Zwiększenie wpływów skarbowych uwarunkowane jest wzrostem dochodowości społecznej.**

Jeśli jednak rząd trzyma w ręku obcęgi i potrząsając niemi nad głowami obywateli, z jednej strony szerzy popłoch wśród nich zapowiedzią „bezwzględnego ściągania podatków“, z drugiej zaś strony drogą redukcji poborów powoduje dalszy spadek konsumcji i temsamem możliwości płatniczej społeczeństwa, to już teraz można z łatwością przewidzieć, że działanie obcęgów złamie to co istnieje a nie uzupełni dziur“.

Czy się skończy na 10 proc.?

„Robotnik“ wyraża wątpliwość, czy redukcja zapowiedziana przez p. wicemin. Starzyńskiego nie przekroczy podanej przez niego cyfry 100 milj. zł.?

„Przecież — pisze — wiemy wszyscy z poprzednich już licznych doświadczeń, że oficjalne zapowiedzi redukcji uposażeń, w tej czy innej formie, zawsze zaczynały się od „nieznacznej“, a kończyły na bardzo nawet „znacznej“ obniżce płac!

Powtóre, gdyby nawet pozostało narazie, przy 10 procentowej „tylko“ obniżce, to wobec bardzo już znacznego — i trwającego nadal! — wzrostu cen artykułów żywnościowych, każde nowe obniżenie uposażeń, choćby „tylko“ o kilka procent, sytuację setek tysięcy ludzi zdanych na coraz skromniejszy zarobek, czyni coraz rozpaczliwszą...“

P. Boy-Żeleński walczy z „okupacją“ klerykalną.

„Nasz Przegląd“ donosi o pojawieniu się nowej „książki“ p. Boya-Żeleńskiego p. t. „Nasi okupanci“. Jest to „dzieło“ poświęcone walce z „klerykalizmem“.

„Okupację“ klerykalną — pisze „Nasz Przegląd“ — autor maluje na tle dwóch spraw aktualnych i wielce żywotnych: **nowej ustawy małżeńskiej i reformy kodeksu karnego** w sensie niekaralności abortów, oraz założenia nowej poradni do zapobiegania niepożądanej ciąży“.

A oto parę wyjątków z „dzieła“ p. Boya-Żeleńskiego:

„Poglądów religji niepodobna dyskutować, ponieważ przesuwa ona cele człowieka i sens jego życia w inną sferę; nie dobro ludzi na ziemi jest jej przedmiotem. Dlatego trudną bywa nieraz współpraca państwa z religją, gdyż zadaniem państwa jest bądźcobądź, ułatwiać ludziom życie — na tym świecie“.

W sprawie projektu ustawy małżeńskiej zredagowanego przez Komisję Kodyfikacyjną pisze p. Boy-Żeleński, że po stronie Komisji

„mimo niecofającej się przed niczem agitacji stoi całe oświecone społeczeństwo. Powinno to dać pobudkę do zorganizowania się, do stworzenia jakiejś **Ligi Ludzi Wolnych,** aby się bodaj policzyć, aby sobie dodać otuchy przez poczucie wspólności... Liczne głosy, które otrzymuję z całego kraju, dowodziłyby, że myśl ta jest dojrzała“.

Zachęca do założenia „szczerze postępowego organu prasowego“ dla tych spraw, i kończy:

„Ilekroć chodzi o usprawiedliwienie kleru, zawsze wysuwa się straszaka Bolszewji, od której kler ma być obroną. Ale ten przyklad ma dwa oblicza. Przecież właśnie w Rosji było morze ciemnoty i nad niemi triumfujący pop. To powinno dać do myślenia“.

P. Boy-Żeleński próbuje grać rolę polskiego Woltera. Ambicja to nieprzeciętna. Tylko, że p. Boyowi-Żeleńskiemu brak jednego potrzebnego przymiotu: — znajomości tego, z czem walczy. Kto przez „okupację klerykalną“ rozumie opór Kościoła przeciw rozwodom i obronę „kiełkującego życia“, ten wykazuje niecodzienną ignorancję w sprawach religji. Wspomniane stanowisko Kościoła podyktowane jest nie żadną „klerykalną“ korzyścią, ale — wynika z zasadniczych podstaw katolickiej filozofji życia.

Alarmy z powodu Gdańska i Kłajpedy.

Wieści o „przygotowanym napadzie“ polskim na Gdańsk dotarły także do Ameryki. Tam również wielkie i wpływowe dzienniki stanęły po stronie Niemiec. „Chicago Tribune“ w korespondencji z Berlina twierdzi, że wprawdzie dyplomaci Anglji i Francji powstrzymali Polskę od „napadu“ na Gdańsk w dniu 1 maja, jednakże niebezpieczeństwo to nadal istnieje.

„Władze Gdańska — twierdzi „Chicago Tribune“ — wiedzą doskonale, że oddziały dwu półwojskowych organizacji polskich „Sokoła“ i „Strzelca“, zasilane regularnem wojskiem, od dłuższego czasu zaciskają pierścień dookoła Wolnego Miasta.

Cała flota polska, skoncentrowana w Gdyni, o 8 mil od Gdańska, stoi ciągle pod parą, aby zająć port gdański“.

Jedno tylko w tych sensacyjnych doniesieniach jest z pewnością prawdą, to mianowicie, że Gdańsk żyje w ciągłej obawie „napadu“ i że się to fatalnie odbija na życiu gospodarczem Wolnego Miasta. Ale o to niech Gdańszczanie mają pretensję do prasy niemieckiej, która wciąż karmi swych czytelników alarmami.

Ostatnie sensacje miały wyjść z ust p. F. A. Lubiańskiego, szefa wydziału prasowego senatu gdańskiego. Pan ten nie może jednak żadną miarą uchodzić za osobę bezstronną i należycie poinformowaną o planach polskiego sztabu generalnego względnie „Strzelca“ i „Sokoła“. Nie może się on powołać na żaden dokument, na żaden głos polski, któryby potwierdzał jego sensacyjne „odkrycia“.

My natomiast możemy wskazać na artykuł hitlerowskiego pisma „Die Diktatur“, które — jak podaje agencja ATE — atakuje min. Groenera za to, że nie wykorzystywał sposobności odzyskania Kłajpedy. 'W chwili, gdy tam odbywały się wybory, na granicy Prus Wschodnich stał pułk kawalerji niemieckiej, w Pilawie czekał krążownik „Leipzig“, a ponadto zmobilizowano były niektóre związki półwojskowe. Groener nie wydał jednak oczekiwanego rozkazu.

Tak twierdzi pismo niemieckie. A to, że atakuje ono Groenera za niewykorzystanie sposobności zajęcia Kłajpedy, przemawia za tem, że taki plan znalazłby w Niemczech sporo zwolenników. Nie przypominamy sobie natomiast, by jakiś dziennik polski żądał wkroczenia wojsk polskich do Gdańska a tembardziej, by atakował któregoś ministra za niespełnienie takiego życzenia.

Ale jest więcej pism niemieckich, które stwierdzają, że część odpowiedzialności za naprężenie stosunków spada na Niemcy. Socjalistyczny „Abend“ doniósł przedwczoraj:

„Nie zakazane jeszcze na obszarze Gdańska formacje wojskowe partji hitlerowskiej otrzymały w ostatnich dniach znaczne posiłki z Niemiec. Wyzyskano przedewszystkiem wzmożony z racji licznych zjazdów różnych organizacyj ruch przyjezdnych, aby napływ tych rezerw odbył się, o ile możności, niespostrzeżenie. Mimo chwilowego wstrzymania się żołnierzy hitlerowskich od noszenia mundurów, dało się stwierdzić w czasie ćwiczeń polowych odbywanych nawet w czasie świąt poza miastem, **zwiększenie się ilości uczestników.** W kołach zwolenników Hackenkreuzu łączą to wzmocnienie się i wzmożenie działalności formacyj szturmowych z oddawna zapowiadanemi przez miejscowe kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej „decydującemi rozgrywkami“. Przez te „decydujące rozgrywki“ narodowi-socjaliści rozumieją nietyle akcję, zmierzającą do objęcia władzy politycznej w Wolnem Mieście, ile raczej przedsięwzięcia, mające wywołać następstwa zewnętrzno-polityczne. Przytem narodowi-socjaliści powołują się na wciąż jeszcze uporczywie rozpowszechniane pogłoski o rzekomych polskich planach zamachu na Wolne Miasto, jakie nacjonalistyczne koła uważają za wcale dogodny pretekst dla gwałtownego rozwiązania problemu gdańskiego“.

Wiadomości te wywołały naturalnie wielkie oburzenie w prasie nacjonalistycznej. Zarzuca się socjalistom, że dopuszczają się zdrady stanu, że nie chcą, by Gdańsk był broniony na wypadek „napadu“ polskiego i t. p. Ale o rozwiązaniu tych bojówek hitlerowskich wciąż się nie myśli.

Za jakiś czas uciszy się i skończą się sensacyjne pogłoski o „napadzie“ polskim na Gdańsk. Ale nie na długo. Jeśli w Gdańsku wzmagać się będzie ruch narodowo-socjalistyczny, atmosfera będzie wciąż naprężona.

Dyktator w bluzie i dyktator w mundurze

Rokosz generałów niemieckich. — Za kulisami gen. Groenera. — Gen. Schleicher i Hitler — ludzie jutra. — Reichswehra po stronie przewrotu. — Hindenburg i Brüning nie bronią republiki. — Czy republikanie ockną się?

(Korespondencja własna).

Berlin, w maju.

Cechą obecnej polityki niemieckiej jest jej nieprzejrzystość i nieobliczalność. Takt i zręczność polityczna nie należą do zalet spotykanych często w niemieckim świecie politycznym. Ostatnie wypadki w Niemczech, stanowiące sensację światową, dowodzą tego w sposób bardzo wyrazisty.

Trzej najwyżsi wojskowi, gen. Schleicher, gen. Hammerstein i admirał Raeder, zmusili dotychczasowego ministra Reichswehry i spraw wewnętrznych gen. Groenera do ustąpienia. Oświadczyli mianowicie, że wojsko nie ma już do niego zaufania. Bawarskie organy prasowe katolickie od dłuższego czasu przepowiadały ten rokosz kamaryli generalskiej i ostrzegały przed nim. Nie ulega bowiem wątpliwości, że krok generałów nie miał żadnego prawnego uzasadnienia, sprzeczny był z zasadami i praktyką konstytucji, operował jedynie argumentem siły i powiódł się dzięki współdziałaniu innych wysoko stojących czynników.

Mówią, że feldmarszałek Hindenburg stracił zaufanie do dotychczasowego swego pupila Groenera, czego już można się było dopatrzeć w zwróceniu się prezydenta przeciw chronionemu obecnie przez Groenera Reichsbannerowi. Kanclerz Brüning odegrał w tej sprawie rolę dwuznaczną. Nie wystąpił przeciw rokoszanom w obronie swego ministra, jak tego należało się spodziewać. Wskutek tego teren działania Groenera został przepołowiony: utracił ministerstwo Reichswehry, ma się utrzymać — nie wiadomo na jak długo — przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Oficjalne dementi wydane pod wpływem olbrzymiego wrażenia, które ta interwencja generalska wywołała na świecie tłumaczy, że gen. Groener ustąpił dobrowolnie z powodu nadmiernego obciążenia pracą. Ale dlaczego zrezygnował właśnie z teki Reichswehry stanowiącej właściwą jego specjalność? Rzecz jest jasna: Groener padł ofiarą hitlerowców i współdziałających z nimi generałów, mszczących się na nim za rozwiązanie zarządzone przez niego armji hitlerowskiej i za wystąpienie jego w obronie Reichsbannerów. Prasa lewicowa leje łzy: Groener u władzy wydawał się im nieraz niepewnym, Groener upadający jest w jej oczach jednym z ostatnich filarów republiki.

Groenera obalili dwaj kandydaci na dyktatorów, którzy coraz bliżsi są swego celu: dyktator w brunatnej koszuli Hitler i dyktator w generalskim mundurze Schleicher. Hitler demagog bezwzględny i hałaśliwy, a nie pozbawiony podstępnej zręczności. Schleicher, generał polityk, do niedawna jeszcze atakowany przez hitlerowców i przezywany przez nich „generałem kancelaryjnym“, człowiek inteligentny, gładki, obrotny, a przedewszystkiem ambitny. Dotąd działał w cieniu; dziś, usunąwszy Groenera, wysuwa się na pierwszy plan. Mówi się już o nim, jako o przyszłym ministrze Reichswehry, jako o przyszłym kanclerzu, w którym hitlerowcy będą mieli przewagę, a centrum będzie stanowiło tolerowany do czasu dodatek.

Prasa lewicowa niemiecka **przyznaje** — po niewczasie, — **że byt republiki jest zagrożony,** apeluje do Brüninga, wierzy bowiem jeszcze w jego dobrą wiarę, stwierdza, że generalskie pronunciamento wywołało jaknajgorsze wrażenie zagranicą w okresie rokowań w sprawie rozbrojenia i odszkodowań.

Skargi jednak i ostrzeżenia nie przydadzą się na nic. Wrogowie republiki są bezwzględni i konsekwentni. Jest ich coraz więcej, gdyż coraz to nowi wychodzą z ukrycia. Ludzie przezorni przestają się obecnie krępować i zrzucają maski. Uważają bowiem, że nadeszła ich chwila, że kończy się widać era republikańska.

Stosunek sił walczących obozów staje się coraz bardziej nierówny. Republika nie może już liczyć w pełni na swoich oficjalnych reprezentantów i obrońców. Reichswehra jest po stronie czynników dążących do przewrotu. Prezydent sprzyja antyrepublikańskiej prawicy, a kanclerz zachowuje się wyczekująco. A front republikański zwęża się. Znaczna jego część utraciła widać wiarę w zwycięstwo i nie chce dalszej walki. Już nietylko centrum katolickie, ale i demokraci południowo-niemieccy układają się z narodowymi socjalistami.

Jedynie wielki solidarny odruch niemieckiego obozu republikańskiego może oddalić katastrofę, ocalić republikę. Ale czy przyjdzie do niego? **I. R.**

Jubileusz wodza katolickich Słoweńców.

Jubilatem jest ksiądz Dr. Antoni Koroszec. W dniu 12 maja ukończył 60 lat życia i naród uczcił ten dzień manifestacjami.

Ks. Dr. Koroszec wykształcił się politycznie pod opieką Dr. Kreka, po którym objął **przewodnictwo słoweńskiej partji ludowej.** Dał się poznać w delegacjach austrjackich, gdy 1911 r. wystąpił energicznie **przeciwko zakładaniu uniwersytetu włoskiego w Trieście,** a potem **przeciw despotycznym rządom bana Cuvaja w Chorwacji.** Pod koniec starej Austrji był **prezesem Klubu południowo-słowiańskiego w Wiedniu.**

W państwie S. H. S. w 1920 r. był **ministrem komunikacji.** Gdy wniosek jego o autonomję dla Słowencji i Chorwacji nie zyskał aprobaty, **przeszedł do opozycji** przeciw centralistycznej konstytucji vidovdańskiej. Jednak nie usuwał się od **realnej polityki.** Był ministrem oświaty w gabinecie Davidovic'a 1924 r. Po strzałach w skupczynie on z busolą polityczną bierze ster rządów na chwile najkrytyczniejsze **ponosząc ofiarę z własnych projektów politycznych.** Nawet w rządzie jenerała Živkowicza bierze udział czynny.

W jednoczeniu Jugosławji katolickiej i prawosławnej ma Dr. Koroszec udział i zasługę bodaj największą wśród innych czynników unionistycznych. I w Lublanie i w Beogradzie imię jego stało się popularnem. **Pol.**

———o———

Faszyzm udziela rad hitleryzmowi.

Ostatnie wypadki w Niemczech, zwłaszcza dymisja min. Groenera na żądanie jenerałów, budzi dużo zainteresowanie we Włoszech. Faszyści nie są zadowoleni tym razem. I to wcale nie dlatego, by im Groener był szczególnie sympatyczny. Chodzi o co innego...

„Tribuna“ rzymska oświadcza, że **rewolucje robione przez wojskowych, nigdy nie są szczęśliwe.** „Zdrowe“ są tylko „rewolucje ludowe“. Mussolini — twierdzi organ rzymski — zawsze był tego zdania. Dlatego trzymał armję zdala od polityki. Dla celów zaś swojej „rewolucji ludowej“ stworzył własną armję (milicję ludową).

Wniosek z tych wywodów jest jasny. — **Hitler powinien rewolucję zrobić sam, a jenerałów trzymać w ryzach.**

Jest rzeczą uderzającą, jak to nici sympatji łączą faszyzm z wszystkiemi prawie dyktatorskiemi kierunkami politycznemi w Europie! Już ten jeden wzgląd winien hamować sympatje Polski dla czarnych koszul. Bo przecież ich ścisły stosunek z Hitlerem nie idzie po linji naszych interesów państwowych.

———o———

Sprawa „brzeska“.

Jak słychać sformułowanie motywów wyroku „brzeskiego“ zostało już ukończone. Sprawa „brzeska“ ma znaleźć się na wokandzie sądu apelacyjnego w październiku br.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

Maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpltitej

List pasterski w językach obcych.

Głośny list pasterski ks. kardynała Prymasa dr. Hlonda „O chrześcijańskie podstawy życia państwowego“ **pojawił się w tłumaczeniu niemieckiem.** W ten sposób niemiecki świat katolicki zapozna się z doniosłym dokumentem, który rozpoczyna się od słów: „Die gütige Vorsehung Gottes hat uns die Unabhängigkeit wiedergeschenkt...“, a kończy się monumentalnem wezwaniem: „...Sei du, Polen, Vorbild eines christlichen States!..“

Wkrótce ukaże się list pasterski w przekładzie francuskim i angielskim.

Rozwój miast w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych drugiego powszechnego spisu ludności, **liczba miast, posiadających** wyżej **100.000 a mniej niż 1 milj. mieszk. wynosi obecnie 10**, a więc o 4 więcej niż w roku 1921. W grupie miast liczących od 50.000 do 100.000 mieszkańców znajduje się 11 miast, a więc również o 4 więcej niż podczas pierwszego spisu. Znacznie większy przyrost wykazuje liczba miast między 20.000 a 50.000 mieszkańców, która wynosi obecnie 46 **miast**, t. j. o 10 więcej niż w r. 1921. Liczba **miast**, liczących od 10.000 do 20.000 mieszkańców wykazuje wzrost o 21 miast i wynosi obecnie 82. Największy przyrost liczbowy wykazały **miasta** między 10.000 a 15.000 mieszkańców; jest ich obecnie 64, t. j. o 25 więcej niż poprzednio.

Czterech pastuchów rozszarpanych przez granat.

Onegdaj pasterze, pasący bydło wzdłuż toru kolejowego pod Komarnem **na linji Lwów-Sambor** znaleźli w pobliżu mostu kolejowego leżące tam już od dłuższego czasu miny. Jedną z nich wynieśli na nasyp i zaczęli ją rozbierać. **Nastąpiła eksplozja. 4 pastuchów w wieku od 18 do 22 lat poniosło śmierć na miejscu. Jeden z nich został rozszarpany na 6 części. 5-ty pastuch Michajluk odniósł ciężkie rany, doznając rozerwania na strzępy jednej ręki i ciężkich ran w głowę.** Władze, zawiadomione o tym wypadku, zarządziły zatrzymanie na terenie katastrofy pociągu osobowego, zdążającego z Sambora do Lwowa. Ciężko rannego Michajluka zabrano do wagonu i przewieziono do Lwowa, gdzie w szpitalu przystąpiono do amputacji ręki.

Rebe-„cudotwórca“.

Bardzo ciekawe światło na stosunki panujące w ciemnych masach żydostwa, rzucają wypadki w Otwocku, o których pisze prasa warszawska. Mianowicie w tych dniach przybył tam cadyk-„cudotwórca“ z Kozienic. Wiadomość o przybyciu „Kozienicer-rebe“ zelektryzowała chasydów. Wokół jego willi gromadziły się tłumy żydów, dosłownie oblepiając cały parkan. Na zjawienie się rebego oczekiwali niektórzy od samego rana. Cadyk jednak wyszedł — czytamy w ABC — do ogrodu dopiero o godz. 1-ej. Rozejrzał się wokół i nagle zaczął skakać, klaszcząc w dłonie i krzycząc:

— Bracia radośni! Bracia radośni!

Tłum powtarzał za nim okrzyki, wpadając w ekstazę.

Z kolei **rebe przystąpił do robienia „cudów“.** Zbliżył się do niego jakiś brodacz i zaczął się skarżyć, że jego syn ma pójść do wojska. Cadyk zbliżył się do rekruta, dotknął go palcem i powiedział: „**Ja tobie mówię, że ty do wojska nie pójdziesz!**“ Wszyscy żydzi wierzą w to święcie. Wznosi się okrzyk: „Er hot gemacht a nes! — On zrobił cud“.

Następnie zbliżył się do cadyka jakiś stary **żyd** i pokazał fałszywą stuzłotówkę, którą mu ktoś dał. Cadyk dotknął banknotu palcem i zawołał: **„Od tej chwili, żebyś wiedział ten pieniądz będzie dobry“.** Dokoła starego żyda robi się zamieszanie. Ktoś proponuje mu za fałszywą stuzłotówkę 12 dolarów. Zaczyna się licytacja. **W rezultacie banknot, którego „cudotwórca“ dotknął palcem idzie za 19 dolarów i srebrny zegarek.** Banknot nie pójdzie, oczywiście, w obieg, lecz zachowany będzie jako talizman.

Wyrok na Gorgonową zostanie skasowany?

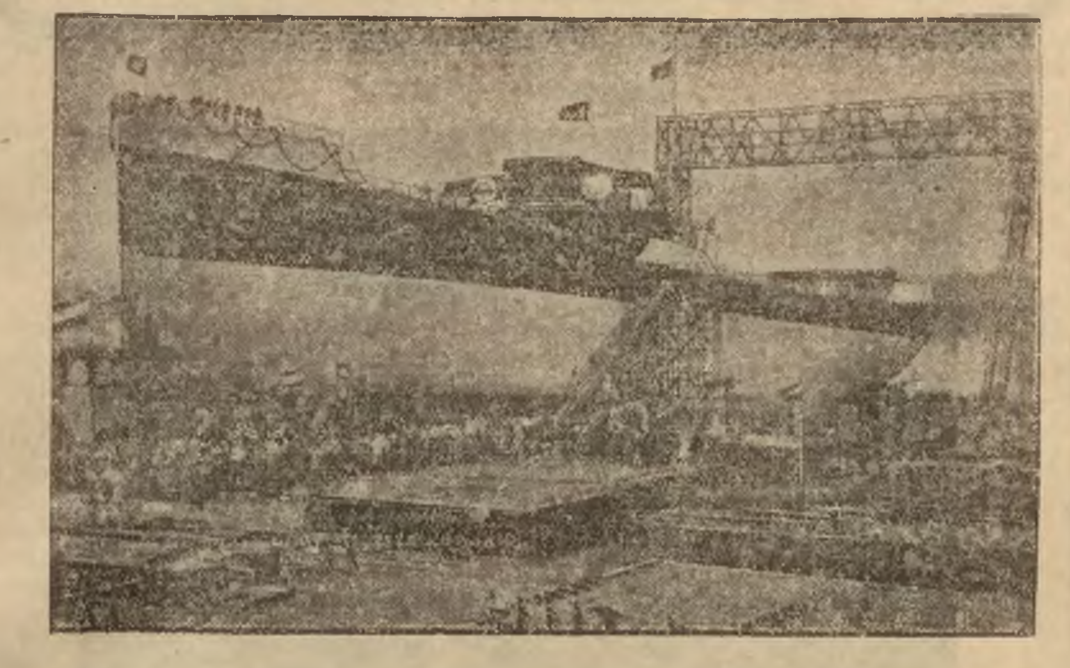
Proces Gorgonowej odbił się szeroko w opinji nietylko Lwowa, ale i całego kraju. Na początku procesu panował dla Gorgonowej nastrój wybitnie nieprzychylny, dopiero zaś po ogłoszeniu ekspertyzy plam krwi, część opinji publicznej przechyliła się w kierunku przychylnym dla oskarżonej. **Koła prawnicze wyrażają opinję, że z powodów proceduralnych wyrok zostanie skasowany.**

—oo—

UCIEKAJĄ Z „CZERWONEGO RAJU“ Z poszczególnych odcinków pogranicza donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się wypadki licznych ucieczek włościan z Białorusi sowieckiej na teren Polski. W ciągu ostatnich tygodni na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko-sowieckiego zanotowano przedostanie **się na teren polski przeszło 50 osób.**

—ooo—

Najlepszy sposób zwalczania bezrobocia.



Stocznia w Hamburgu rozpoczęła budowę wielkiego parowca, który służyć będzie do przewozu nafty. Przy budowie tego parowca znalazło zajęcie 10 tysięcy bezrobotnych.

Z Kęt.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej i odznaczenie Papieskie.

Z Kęt piszą nam: — Dnia 1 maja staraniem Katolickiej Ligi Parafjalnej w Kętach odbyła się uroczysta Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej.

Na udekorowanem podjum obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w otoczeniu wzorzystych kilimów otoczyły miejscowe Stowarzyszenia religijne. Orkiestra strażacka pod batutą Prof. Koniora odegrała pieśni ku czci Matki Boskiej, a chór uczenic Seminarjum naucz. żeńskiego odśpiewał pieśń „Bogu Rodzica“. Cześć Królowej Korony Polskiej oddały też młodzież szkół powszechnych żeńskiej i męskiej w Kętach przez chóry i deklamacje.

Przewodniczący Ligi Katolickiej **Dr. Wł. Dymek** w przemówieniu naszkicował krótko genezę Królestwa Marji i wskazał dwie drogi i dwa światy, jakie dzisiaj stanęły do walki. — „Wschód“ stworzony przez Dżingishana, i „Zachód“ stworzony przez Stolicę Apostolską i katolicyzm.

Następnie wiceprezes Ligi sędzia Dziąba porwał słuchaczy artystycznem wykonaniem deklamacji Tetmajerowskiego „Na Anioł Pański biją dzwony“.

W czasie tej Akademji nastąpiło **wręczenie Papieskiego złotego krzyża „Pro Ecclesia et Pontifice“ prezesowi Ligi Katolickiej Parafjalnej Drowi Władysławowi Dymkowi, naczelnikowi Sądu grodzkiego w Kętach,** którego dokonali w asyście miejscowego i okolicznego duchowieństwa Ks. Dziekan Mgr. Jan Skarbek i Ks. Proboszcz Dr. Adolf Włodek. Przy wręczeniu wysokiego odznaczenia przemówił wzruszająco Ks. Dziekan Skarbek, podkreślając zasługi Dr. Dymka. Odpowiedział mu odznaczony podniesieniem zasług Ligi Katolickiej i odezwą do obecnych, by pozostali wiernymi Stolicy Apostolskiej. Podniosłą uroczystość zakończył okrzyk na cześć Ojca św.

Niesłychana skarga ks. Pszczyńskiego.

Podczas wznowionych obrad Ligi Narodów, na porządku dziennym miała się znaleźć skarga złożona przez księcia Pszczyńskiego. Skarga ta dotyczy wysokości podatku wymierzonego przez polskie władze skarbowe. **Ks. Pszczyński podatków nie zapłacił.** Zabiegał on następnie w Warszawie o odroczenie egzekucji, poczem zwrócił się ze skargą do Rady Ligi Narodów. Jednocześnie jednak — jak się obecnie okazało **zwrócił się także o opiekę do rządu niemieckiego.** Rząd niemiecki postanowił udzielić opieki ks. von Pless i skierować w swojem imieniu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze **skargę przeciwko wymiarowi podatków dokonanemu wobec obywatela polskiego przez polskie władze skarbowe.** Skarga rządu niemieckiego opiera się na przepisach konwencji górnośląskiej. Wobec decyzji skierowania sprawy do Hagi, skarga ma być z porządku obrad Rady Ligi Narodów wycofana.

Przed ogłoszeniem nowej encykliki papieskiej.

Wedle informacyj z miarodajnych kół, Ojciec Św. ogłosi w najbliższym czasie **encyklikę o modlitwach ekspijacyjnych do Najśw. Serca Jezusowego w obliczu ciężkiej doli, w jakiej pogrążona jest ludzkość w dobie obecnej.**

Obszerne streszczenie encykliki podane będzie w różnych językach przez stację watykańską w dniu ogłoszenia encykliki. (KAP.)

—o—

MGŁA W KANALE LA MANCHE. Kanał La Manche zaległa nieprzenikniona mgła, paraliżując zupełnie żeglugę. Parowce transatlantyckie mają po kilkanaście godzin opóźnienia. Angielski parowiec „Roumelian“ zderzył się na wysokości Needles z francuskim okrętem „St. Nazaire“. Parowiec angielski doznał tak ciężkich uszkodzeń, że zmuszony był wysłać sygnały SOS.

Z całego świata.

Sensacyjny zwrot w sprawie Lindbergha

Przedsiębiorca okrętowy Curtis, który miał z ramienia Lindbergha prowadzić rokowania z bandytami, przyznał się w śledztwie, że z rzekomymi bandytami nie miał wcale kontaktu, **wszystkie zaś jego informacje były zmyślone.** Za rozszerzanie tych informacji i puszczanie ich w świat otrzymał od dwu amerykańskich koncernów prasowych i pewnego towarzystwa filmowego wysokie honorarjum. Zeznania Curtisa wywołało w Ameryce olbrzymie wrażenie, gdyż był on przyjacielem Lindbergha i uchodził powszechnie za człowieka godnego zaufania. **W związku z temi zeznaniami 20 statków wartowniczych i 100 łodzi motorowych,** które szukały rzekomych bandytów u wybrzeży amerykańskich, zostały telegraficznie wezwane do powrotu.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom i stowarzyszeniom śpiewackiem, które czy to bezpośrednio udział brały, czy też nadesłały w listach i telegramach życzenia — z okazji 50-cio letniej pracy mojej zawodowej na niwie muzyczno-pedagogicznej, a w szczególności: Szan. Związkowi muzyków-chórmistrzów, za urządzenie wspaniałej uroczystości jubileuszowej, dalej Związkowi chórów kościelnych na ręce prezesa Przew. Ks. Dyr. Wargowskiego, Centralnemu Związkowi muzyków-chórmistrzów w Warszawie na ręce prezesa WPana Furmanika, Związkom diecezjalnym w Tarnowie, Lublinie, Kielcach, Związkom muzyków-chórmistrzów w Stanach Zjednoczonych za wspaniałe życzenia wręczone przez wysłanego delegata, dalej, Towarz. śpiewackim „Echo“ na ręce prezesa WP. Polaczka Korneckiego, „Lutni Krakowskiej“ na ręce WP. Franciszka Koniora, Chórowi Cecyljańskiemu, Tow. „Hasło“, dalej Przew. SS. Wizytkom, Przew. Ks. prał. Bulandzie w Tarnowie, Przew. Ks. prał. Masnemu za śliczną mowę, Przew. Ks. B. Rizziemu, WPanu Feliksowi Nowowiejskiemu w Poznaniu, i Wszystkim, którzy zaszczycili ten jubileusz swoją obecnością, — szczególnie dawnym uczniom b. szkoły realnej i gimn. św. Anny — składam serdeczne podziękowanie.

Tomasz Flasza.

Uroczystości ku czci Św. Joanny d'Arc.

W bieżącym roku zwyczajne doroczne uroczystości ku czci Joanny d' Arc zostały z powodu wyborów przełożone w Paryżu z 8 na 16 maja. Przed pomnikiem świętej i bohaterki narodowej na placu Des Pyramides przedefilowały różne stowarzyszenia patrjotyczne, składając wieńce. Imieniem Katolickiej Federacji Narodowej złożył wieniec gen. Castelnau. W kościele św. Augustyna odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, po którem odbyła się procesja duchowieństwa i wiernych pod pomnik.

Misjonarze odkrywają nowe plemię indyjskie.

Na terenie prefektury apostolskiej Górnego Solimoes w Brazylji, tak nazwanej od dopływu Amazonki przepływającej przez jego terytorjum, wykryli pracujący tam **kapucyni włoscy, nieznane dotąd plemię indyjskie Yauasów,** wśród których zaraz rozpoczęli swą działalność misyjną. Plemię Yauasów, osiadłe nad brzegami rzeki Yavari, pochodzi według własnej tradycji od starożytnych Inków peruwiańskich, posiada wielki pociąg do cywilizacji i chętnie przyjmuje nauki misjonarzy. Narazie zdołano 18 z nich pozyskać dla wiary i udzielić im Chrztu św., ponieważ jednak plemię to odznacza się wysokiem zrozumieniem moralności, a zwłaszcza wielkiem poczuciem świętości rodziny, jest nadzieja, że wkrótce postępy chrystjanizacji ich będą bardzo znaczne. (KAP.)

—o—

SAMOBÓJSTWO PO PRZEGRANEJ W SOPOTACH. W czasie przybijania do pomostu pasażerskiego statku „Preussen“ w Gdańsku zauważono wyłaniające się z wody ciało ludzkie bez głowy. Wezwani rybacy ciało wyłowili, a następnie odnaleźli i głowę topielca. Ustalono, że jest to **kupiec z Berlina Feichtner, który zniknął z hotelu w Sopotach 26 marca r. b.** Feichtner popełnił samobójstwo, rzucając się do wody, z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.

REKORD KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ NAD PARYŻEM. W ciągu pierwszego dnia Zielonych Świąt przez lotnisko pod Paryżem Le Bourget przewinęło się 44 samoloty, 385 pasażerów i przeszło 10 ton ładunku. Dotychczasowy rekord dotyczył dnia 31 sierpnia 1929 r., w którym przez lotnisko przeszły 42 samoloty z 350 pasażerami.

—o—

Sprawy słowiańskie.

CZECHOSŁOWACKA TURYSTYKA.

„Klub czeskoslovenskich turistu“ jest właścicielem 90 objektów turystycznych, prowadzi 745 schronisk noclegowych z 11.021 łóżek. W r. 1931 użyczył w nich 93.445 noclegów. Przeprowadził oznaczenie dróg na przestrzeni 35.000 km. długości łącznej. Zużył 2.000 kg. farb i 350 kg. fermeżu na oznaczenie i naprawę 7.500 km. i ruin zamkowych. Majątek Klubu z końcem 1931 roku wynosił 264 ha powierzchni i budowle wartości 16 mil. koron czeskich. W zarządzie klubu są znane groty w Morawskim Krasie, jaskinie Demänowsko w Słowacji, Jazowskie i Horusowskie pieczary.

SŁOWACKI SPOLOK ŚW. VOJTECHA

w Trnavie w ostatnim roku zyskał 2.331 członków z kraju, a 143 zagranicy i liczy dzisiaj 90.761 członków. Od 1 maja zwinął Spolok swą filję księgarską w Budapeszcie — jedyną na całe Węgry. Otwiera zaś księgarnię swą w Pradze. Od 3 lat towarzystwo nie otrzymało zasiłku z kasy państwowej. A jednak pracuje i rozwija się.

Przygotowuje jednolity śpiewnik kościelny, podejmuje wydanie mszału słowackiego, zbiorowemi siłami tworzy dzieło o Słowakach katolikach w Ameryce i schematyzm plebanij, szkół i kulturalnych stowarzyszeń. Na rok 1933 przysposabia dla członków: **kalendarz** i powieść **„Odpadnuta pijavica“**. W tłoczni Spolku powstaje już **Nowy Testament** w kieszonkowym formacie na papierze indyjskim i nowe podręczniki religijne.

Ruch wydawniczy.

KS. DR. JÓZEF UMIŃSKI, Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza: **„Opinje o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza“**. Lwów 1932. Str. VIII + 240 w 8-ce. Z sześcioma rycinami. (Cena 8.50 zł.).

Praca ta ściśle naukowa zainteresuje każdego, kochającego przeszłość naszą. Autor podaje w niej opinje świętych, papieży, kardynałów i innych znakomitości świeckich i kościelnych, polskich i obcych o Hozjuszu, wypowiedziane już to za życia, już to po śmierci wielkiego kardynała. W świetle tych opinij występuje bardzo mocno ogrom duchowy Hozjusza, świątobliwość jego niezwykła i wpływy, które zarówno w kraju, jak i zagranicą, czy to w dziedzinie naukowej, czy kościelnej, wywierał. — Stwierdzamy, że Hozjusz był postacią wyjątkową, dla Kościoła i dla kraju wprost opatrznościową, cenioną jednakowo wielce przez wszystkie narody, roznosząc sławę imienia polskiego po wszystkich krańcach Europy. Dlatego właśnie powinien przestudjować książkę tę każdy, nietylko duchowny, ale i świecki, któremu sprawy wiary i polskości są drogie. Kończy dzieło sześć ciekawych rycin, ilustrujących życie Hozjusza, a będących reprodukcją sztychów, dokonanych wkrótce po jego śmierci.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

———o———

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Rozbicia atomu



przy pomocy prądu elektrycznego o napięciu pół miljona woltów, udało się dokonać angielskim uczonym Dr. Watlonowi, Lordowi Rutherford i dr. Cochroft, w pracowni uniwersytetu Cambridge. — Eksperyment ten nie ma na razie żadnego znaczenia praktycznego.

Na grani Giewontu.

Najulubieńszemi wyprawami w Tatry są wycieczki graniami czyli grzbietami skalnemi, łączącemi szczyty. Nietylko bowiem wędruje się wysoko ponad dolinami, nietylko delektuje się człowiek widokami na obie strony i upaja najprawdziwszemi wysokogórskiemi wrażeniami — ale także spotyka się na graniach z poważniejszemi trudnościami dróg tatrzańskich, z któremi walka daje niezapomniane przeżycia. **Problemy ścian i grani należą do najwspanialszych wyczynów tatrzańskich i nie zna Tatr, kto nie wdarł się choć raz na podniebny szlak, zawierzając wiernej towarzyszce, linie.**

Najklasyczniejszemi graniami w naszych górach, to oczywiście wąskie grzbiety granitowe. Skała ta pewna lita, chropawa jest najwdzięczniejszym „terenem“ do wspinaczki. Jest jednak w Tatrach wapiennych i to w pobliżu Zakopanego jedna ciekawa i chętnie odwiedzana graniówka: długa, oryginalna **grań Giewontu.**

Nie czas jeszcze na graniówki, sezon ich zaczyna się właściwie z początkiem lipca. Wszak ledwie zapomnieli jedni o „deskach“ a inni jeszcze używają w najniedostępniejszych głębiach Tatr! Przełęcze, zleby, rynny skalne zawalone jeszcze śniegami a granie ledwie wyszły z pod grubego kożucha.

Dziwnie nas jednak wabił i nęcił w Zielone święta bliski Giewont. Nęciła pogoda, niezmącona chmurką ani wietrzykiem, rozszalała blaskiem słonecznym, upalną, letnią. Nęcił projekt niezwykłej o tej porze, pierwszej wiosennej graniówki. Nie wytrzymaliśmy! Dość późnym rankiem, po uroczystem świątecznem nabożeństwie, wyrwaliśmy w góry, od których biła czarowna poświata.

Zwój liny uroczyście zawisnął na ramieniu, oczy pobiegły w dal ku stepom śpiącego rycerza, które trzeba było zaatakować najpierw. Dolina Białego, cała ukwiecona pierwiosnkami, jaślinkami i mnóstwem innego leśnego kwiecia wywiodła nas szybko w swe najgłębsze żlebki. Pętają się w lesie popod brodatemi świerkami a wyżej w gąszczu pachnących kosówek, wspinamy się uciążliwie stromo wprost w górę. Przez gąszcz gałęzi prześwieca rozkoszne słońce a uradowane niem ptactwo zanosi się od wiosennych świergotów. Stajemy wreszcie na przetykanych urwistemi skałkami i gęstwą kosówki nogach Giewontowego kadłuba. Prawdziwy żar leje się z nieba, wydobywając ze szmaragdowej topieli lasów upojny zapach żywicy. Godzina dwunasta w południe, z kapliczki pod Kalatówkami dolatuje głos dzwonu, cisza niezmącona panuje w przyrodzie górskiej.

Labirynt skał i skałek wywodzi nas na Wrótka. W głębokiem ich wpięciu wsuwamy „obiad“ z plecaka i wnet ruszamy dalej. Łapią nas teraz w pułapkę ogromne płaty miękkiego śniegu, w którym grzęźnie się wyżej kolan. A wśród nich nielepsze zasadzki kosówek, co w swej splątanej gęstwie niejednego już osaczyły turystę. — Wreszcie grań. Wspina się tuż przed nami skalny koń. Rozwijamy linę, wiążemy się po dwóch na jej końcach. Urwiska po lewej i prawej ręce stają się wkrótce poważnemi przepaściami. Wąski grzbiet skalny, śliski i gładki, jak z reguły wapienie, każe zachować wszelkie środki ostrożności. Posuwamy się pojedynczo i asekurujemy starannie. Grań zmienia szerokość i nachylenie. To podrywa się bystro w górę, to ciągnie zupełnie poziomo, to urywa się nagle pionowym niemal uskokiem, lądującym na wąziutkiej przełączce. Miejscami jest tak wąska, że trzeba jechać jak na koniu, to znów pozwala na swobodne stąpanie po grzbiecie. Ma Giewontowa grań jeden minus: przetykana jest w wielu miejscach karłowatą kosówką. Niska, napół zeschnięta, zawadza niejednokrotnie bardzo, plącząc się o linę i ubranie, myląc krok, przesłaniając samo ostrze grani. Pokonawszy dwie strome o skąpych chwytach ścianki, siadamy z triumfem na poziomej grani, na piersiach Giewontu. Widok niesłychany! Z wąziutkiego grzbietu walą się w dół zupełnie pionowo skrzesane urwiska, 500-metrową ścianą do Strążysk, 200-metrową do Kondratowej. Z dołu ciągnie chłód i groza, ekspozycja jest bardzo poważna. Na takiej grani **jeden nieopatrzny krok, jedno obsunięcie i leci się w straszliwą czeluść bez pamięci, o ile niezawsze dobrze traktowana lina nie uratuje od** bezapelacyjnej śmierci.

Jak wdzięcznie kolorowe klocki błyszczą w słońcu szeroko rozrzucone domki Zakopanego. Ku południowi pręgowane śniegami Tatry Wysokie wdzięczą się w pełnem słońcu. Poczciwa lina przewija się systematycznie przez pocierane na głazach ręce. Nastrój wysokogórski, podniosły, piękny. Po dwugodzinnej wędrówce granią, spuszczamy się do „szyi“ Giewontowej a nad głowami wybija się już wyniosły główny szczyt z bliskim już krzyżem. Stajemy pod nim wkrótce. Lina układa się z powrotem w uległy zwój i wędruje na ramię. Jeszcze jedno spojrzenie w dół, na dalekie słoneczne niziny i w górę na potężny skalny świat szczytów.

Po ogromnych płatach śniegu wyśmienita jazda na butach. Przelatujemy przez „Piekło“ i nie opieramy się aż w Hali Kondratowej, gdzie nadobna Brońcia częstuje nas wspaniałem kwaśnem mlekiem. Zgrzani, zgonieni wchłaniamy niesłychane jego ilości. O cichym wieczorze majowym powrót! Oglądamy się ciągle na zdobytą grań. Udała się wiosenna wspinaczka! A ledwie pierwszy zmierzch padł na góry, rozbłysły naokół Zakopanego światła nastrojowych sobótek, krwawe, ogniste plamy na tle czerni nocy i lasów tatrzańskich.

Marja Sandoz.

Sport.

Młodzież katolicka SMP. na czele sportu

Z pośród różnych dziedzin pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (SMP.), poczesne miejsce zajmuje również dział wychowania fizycznego, którego zadaniem jest podniesienie ogólnej sprawności życiowej młodzieży pozaszkolnej przez harmonijny rozwój cielesny, wyrobienie odporności organizmu i hartu ducha. Wychowanie fizyczne, prowadzone w SMP., hołduje zasadzie, że „ćwiczenie ducha winno jako najwyższy cel przyświecać ćwiczeniu ciała“.

Przy skromnych środkach własnych, w oparciu o pracę honorową czynnika społecznego, **bez subwencyj państwowych**, dzięki racjonalnemu i systematycznemu ujęciu akcji wychowania fizycznego, wysunęły się SMP. na pierwsze i czołowe miejsce w tej dziedzinie z pośród wielu organizacyj, z których niektóre doznają wysokiej pomocy finansowej od kompetentnych czynników.

Według ostatniego sprawozdania ogólnopolskiej centrali SMP., Zjednoczenia Młodzieży Polskiej liczyły **1.669** kółek wychowania fizycznego, w których ćwiczyło **32.830 druhen i druhów**. Kółka te urządziły **2.679 zawodów i 6.428 wycieczek**, wysłały na kursy instruktorskie **577 osób**. Na zawodach dożynkowych w Spale w r. 1930 wybijają się **SMP. na czoło wśród organizacyj młodzieży wiejskiej zdobywając pierwsze nagrody, a między niemi także puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Ostatnio w dniu 8 maja b. r. w „VII. Narodowym biegu naprzełaj“ w Warszawie, w którym brało udział 520 zawodników (na 575 zgłoszonych), barwy SMP. wysunęły się na czoło. Z pośród stowarzyszeń młodzieży pozaszkolnej pierwsze miejsce zajęły SMP. Druh **Plotkowiak** z SMP. przychodzi **jako piąty do mety, zaledwie o 350 m. za mistrzem Polski** — Kusocińskim — o pierś z zawodnikiem, który zajął czwarte miejsce, jakkolwiek na starcie znalazł się Plotkowiak z dalekim, bo 400, numerem.

Zatarg w Polskim Zwiazku Narciarskim

Jak donosiliśmy, po powrocie naszej **ekspedycji** narciarskiej z Lake Placid, Polski Związek Narciarski zdyskwalifikował uczestnika ekspedycji **Zdzisława Motykę** za krytykę **postępowania kierownika ekspedycji** inż. Woyniewicza.

Zarząd okręgu Podhalańskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem **dyskwalifikacji tej jednak nie uznał** i o swoim postanowieniu oficjalnie zawiadomił P. Z. N.

Obecnie zarząd główny polskiego Związku Narciarskiego w odpowiedzi **zawiesił w działalności zarząd okręgu podhalańskiego.**

Sukces kpt. Nycza na Węgrzech.

W miejscowości kuracyjnej Balatonkenese odbył się wielki turniej szermierczy przy udziale najwybitniejszych szermierzy węgierskich. Bawiący na Węgrzech kpt. **Nycz** wziął udział w turnieju, zajmując bardzo zaszczytne **drugie miejsce**.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 19: św. Celestyna.
Piątek 20: św. Bernarda.
Piątek 20: wsch. słońca o godz. 4.08, zach. o 19.45.

—oo—

DZIEKANEM WYDZIAŁU PRAWA i administracji na Uniw. Jag. na rok akad. 1932/33 został wybrany prof. dr. Tadeusz Dziurzyński prof. zwycz. prawa handlowego i wekslowego.

27 SZTUK BRONI DLA MUZEUM NARODOWEGO. Pani Janowa Perosiowa, ku uczczeniu pamięci zmarłego niedawno jej męża, zasłużonego architekty i długoletniego radcy miejskiego, złożyła w darze Muzeum Narodowemu 27 sztuk dawnej broni, zebranej przez ś. p. Jana Perosia. Wśród zbiorku tego nie brak okazów pięknej broni wschodniej i polskiej, wzbogacającej wydatnie odpowiednie działy Muzeum.

WYSTAWA TKANIN w Muzeum Narodowem zostaje ze względu na liczne życzenia przedłużona do soboty 21 b. m. włącznie. — Ostatnio zwiedziła ją delegacja włoskich ochotników, którzy nie szczędzili słów zachwytu, zwłaszcza, dla niezwykłej kolekcji pasów polskich.

PIEKARNIA MIEJSKA WYDZIERŻAWIONA FIRMIE „ZIARNO“. W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie wspólne Sekcyj III. i VIII Rady miasta, na którem rozpatrywano oferty wniesione na dzierżawę piekarni miejskiej. Uchwalono wydzierżawić piekarnię miejską firmie „Ziarno“.

RUCH LUDNOŚCI W MARCU. W ciągu miesiąca marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 118 (w lutym 131). W tem chrześcijańskich 89 (99). Urodziło się żywo dzieci 306 (307), nieślubnych 68 (67) w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 149 (148). W tym samym okresie czasu zmarło osób 261 (202). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 98 (65). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 45 i na gruźlicę 42. Wśród zmarłych było chrześcijan 200 (163).

W RZEŹNI MIEJSKIEJ w hali maszyn zaczął się wydobywać amoniak przez słabo uszczelnione przewody. Wezwana straż pożarna zaopatrzona w maski gazowe, dotarła do źródła defektu rur i uszczelniła przewody.

PRZEJECHANA PRZEZ ROWERZYSTĘ. Na Woli Justowskiej najechał jakiś rowerzysta na 66-letnią Weronikę Gajewską i ciężko ją kontuzjonował w głowę. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

„RATUNKU — BANDYCI“. Dnia 18 b. m. około godz. 1-szej w nocy patrolujący w ulicy Wiślisko dwaj szeregowi policji na posłyszany krzy „ratunku — bandyci“, przybiegli na miejsce w pobliże ul. Chodkiewicza, gdzie zauważyli trzech uciekających osobników; gdy ci na wezwanie nie przystaneli, oddali dwa strzały niecelne w kierunku uciekających. Podejrzani osobnicy zatrzymali się i zostali ujęci. Okazało się, iż wszyscy trzej są znanymi złodziejami w osobach Kowalskiego Piotra, Partyki Franciszka i Kusela Tadeusza, bez miejsca zamieszkania. Usiłowali oni włamać się do komórki przy ul. Chodkiewicza L. 21 i dokonać kradzieży kur. jednakże zostali spłoszeni przez właściciela kur, który okrzykiem „ratunku — bandyci“ zwabił policję.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

INTERESUJĄCE TRANSMISJE KONCERTOWE. W bieżącym tygodniu Rozgłośnia krakowska transmituje dwa ciekawe koncerty ze Złotej Sali Domu Katolickiego. W czwartek dnia 19 b. m. o godz. 20.15 nastąpi transmisja koncertu „Echa“ pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, ze współudziałem solistów: p. Roszkowskiej (sopran), prof. Adolfa Petersa (altówka), Adama Kopycińskiego (fort.) i chóru żeńskiego Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. W sobotę 21 b. m. o godz. 12.10 transmitowany zostanie ze Złotej Sali Domu Katolickiego ostatni w bieżącym roku koncert szkolny, ozrganizowany przez Komitet Koncertów szkolnych. Program koncertu obemuje wyłącznie utwory muzyki hiszpańskiej. Wykonawcami koncertu będą: pp. Jacques Marmor (fort.), Zofja Kuczmierczykówna (sopran), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), zespół solistek z p. Ilnicką na czele, przy fortepianie dyr. Barański.

W EGZOTYCZNYM KALEJDOSKOPIE. W piątek 20 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski) nadzwyczaj interesujący wieczór muzyczno-wokalny, poświęcony muzyce i poezji, oraz problemom kulturalnym Dalekiego Wschodu. — W bogatym programie oryginalne, nastrojowe czarem wschodniego liryzmu owiane pieśni i upojne melodje śpiewów religijnych i tańców ludowych, japońskie i indyjskie, w znakomitej interpretacji wybitnej art. Opery Krak. — Marji Chmiel-Tryczyńskiej i znanej pianistki Melanji Sacewiczowej. Przepiękne recytacje w poezji japońskiej i indyjskiej wygłosi ceniony art. dram. Teatru Słowackiego, Bronisław Dąbrowski. Barwna, treściwie ujęta prelekcja Henryka Schnitzera, zainauguruje ten piękny wieczór.

—:o()o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „U mety“ (nowość).
Piątek: „U mety“ (nowość).
Sobota: „Hau-hau“ (premjera — nowość — gość. występy Ludwika Czarnowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krzyk tęsknoty“.
WANDA: „Nenita, kwiat hawanny“.
APOLLO: „Zwycięzca“ (Jean Murat).
SZTUKA: „Pod kuratelą“ (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Tragedja kochanków“ (Ljana Haid).
UCIECHA: „Purpurowa gondola“.

Obchód rocznicy społecznych encyklik papieskich.

Rada Dekanalna Akcji Katolickiej w Krakowie urządza w niedzielę 22 maja br. uroczysty obchód rocznic wydania encyklik pap. Leona XIII. „Rerum Novarum“ i Piusa XI. „Quadragesimo anno“.

Program obchodu: 1) Godz. 9 rano zbiórka krakowskich organizacyj katolickich przed Domem Katolickim, przy ul. Straszewskiego 18. (na miejsce zbiórki nadchodzić będą organizacje w grupach). Organizacje chrześcijańsko-społeczne m. Krakowa i okolicy zbierają się o godzinie 8.30 przed Domem przy ul. Potockiego 11., poczem w pochodzie udadzą się przed Dom Katolicki, żeby się złączyć z innemi katolickiemi organizacjami. 2) Godzina 9.30 pochód z orkiestrami na nabożeństwo do kościoła Marjackiego, ulicami Franciszkańską i Grodzką. 3) Godz. 10 uroczystą Mszę św. odprawi w kościele Marjackim Ks. **Infułat Dr. Kulinowski**, kazanie wygłosi Ks. **Prałat Maśliński**, rektor seminarjum duchownego śląskiego. 4) Po nabożeństwie pochód do Domu Katolickiego ulicami: Rynkiem, św. Anny i Straszewskiego. 5) Godz. 12 akademja w Domu Katolickim z następującym programem: a) zagajenie — prezes Akcji Katolickiej Diec. p. **August Turowicz** b) referat o społecznych encyklikach papieskich wygłosi **Ks. Jan Piwowarczyk**, c) recytacja art. dram. p. Szymańskiego, d) część muzykalno-wokalna w wykonaniu Krak. Tow. Oratoryjnego.

Wszystkie organizacje katolickie uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w tych uroczystościach ze sztandarami. W razie niepogody pochody odpadają.

W czasach powszechnego zamieszania i rozstroju jak obecnie, stańmy silnie i w zwartym froncie przy Kościele. Udziałem naszym w obchodzie rocznicy encyklik stwierdźmy głośno, **że wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego spodziewać się można jedynie od wprowadzenia prawa chrześcijańskiej sprawiedliwości w życie zbiorowe.**

Wszyscy katolicy miasta Krakowa do szeregów! Niech „polski Rzym“ da dowód, że jest katolickim.

—o—

50-lecie zakładów im. ks. Siemaszki.

W niedzielę 22 bm. odbędą się w Krakowie w nowym gmachu przy ul. Prądnickiej 35 uroczystości jubileuszowe z okazji 50-lecia istnienia tej tak ważnej placówki wychowawczo-społecznej.

W roku 1882 Ks. Kazimierz Siemaszko rzucił podwaliny pod kwitnącą dziś instytucję społeczną, otwarciem jednej izby dla kilkunastu osieroconych chłopców. Pan Bóg pobłogosławił, społeczeństwo pomogło. **Przez przeciąg 50 lat ziarno miłosierdzia wydało wspaniały owoc w postaci 3 zakładów, w których wychowuje się łącznie 450 osieroconych chłopców.** W ciągu tego okresu korzystało z opieki i wychowania Zakładu około **5 tysięcy, wyrwanej niejednokrotnie ulicy osieroconej młodzieży,** która dzisiaj pracuje z pożytkiem dla społeczeństwa na wielu odpowiedzialnych stanowiskach.

Uroczystość ta zgromadzi niewątpliwie liczne grono znajomych i przyjaciół Zakładu a zwłaszcza byłych wychowanków, tem więcej, że uroczystości te zaszczycą swem przybyciem byli dyrektorzy: Ks. Jan Rzymełka, superjor Domu w Wilnie, oraz Ks. Jan Lorek, superjor i proboszcz kościoła św. Krzyża w Warszawie. Uroczystości rozpoczną się Mszą św. odprawioną w kaplicy Zakładu przy ul. Prądnickiej 35, o godzinie 9 rano, poczem odbywać się będą popisy młodzieży, zebranej z 3 Zakładów, a zakończy się **uroczystą Akademją o godzinie 5 pop.** przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa, w czasie której Ks. Rzymełka wygłosi odczyt z historji Zakładu.

—:oOo:—

Jubileusz Stowarzyszenia „Dzieci Marji“.

W ub. niedzielę odbył się uroczysty obchód 50-lecia Stowarzyszenia „Dzieci Marji“ w Zakładzie SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej w Krakowie. W godzinach rannych odprawiono uroczyste nabożeństwo jubileuszowe w kaplicy zakładowej, w czasie którego kazanie wygłosił **Ks. dyr. Dr. Gaworzewski**, zaś o godz. 11-ej odbyła się Akademja jubileuszowa, którą zaszczycił swą obecnością **Książę Metropolita Sapieha.** Popołudniu dokonano **poświęcenia nowego sztandaru Stowarzyszenia,** poczem siłami amatorskiemi odegrano piękną sztukę dramatyczną pt. „Matka Boska z Liesse“. Oprócz licznych listów i telegramów gratulacyjnych nadeszło także błogosławieństwo Ojca św. dla organizacji obchodzącej jubileusz 50-lecia istnienia.

Nadmienić należy, że Stowarzyszenie „Dzieci Marji“, założone w Krakowie w r. 1882 przez wizytatora Ks. Ks. Misjonarzy śp. Ks. Piotra Subielle i śp. siostrę przeł. Barbarę Ryszewską, ma na celu zrzeszanie w organizacji **dziewcząt przeważnie ze sfer uboższych,** aby im dać **godziwą rozrywkę. W Krakowie Stowarzyszeń tych jest siedem, a istniejące przy ul. Piekarskiej liczy około 900 członkiń.** W całej **Polsce do Stowarzyszeń tych należy przeszło 10.000 członkiń.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ostatnie dzieło laureata państwowej nagrody literackiej Karola Huberta Rostworowskiego „U mety“, wywołało ogromne zainteresowanie najszerszych sfer naszego miasta. Celem uprzystępnienia wszystkim, ujrzenia tego niezwykle wartościowego dzieła w chlubnej realizacji krakowskiej, sztuka Rostworowskiego dziś i jutro daną będzie po cenach zniżonych. — W sobotę wchodzi na repertuar komedja Hodgesa i Percyvala „Hau-hau“, ostatnio grana w teatrze miejskim w Łodzi, przez około 120 wieczorów. Odtwórcą czołowej postaci jest znany z owocnej pracy w teatrze Bagatela p. Ludwik Czarnowski, b. dyrektor teatrów lwowskich. Próby pod kierunkiem p. L. Czarnowskiego są w pełnym toku przy współudziale pp.: Bednarskiej, Kosteckiej, Romowicz, Hierowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Staszewskiego, Wrońskiego i Utnika.

W PONIEDZIAŁEK 23 B. M. PREMJERA „BARONA CYGAŃSKIEGO“. Jako XVI. w bieżącym sezonie premjera opery krakowskiej ukaże się „Baron cygański“ Jana Straussa, który zepchnięty z poziomu wartościowej opery komicznej, do rzędu operetek, został dla opery rewindykowany dopiero przez operę wiedeńską, w pełnej formie i z uwzględnieniem wszystkich walorów operowych. Po podobnej linji idzie też realizacja krakowska w reżyserji p. J. Stępniowskiego i opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. Czołowe partje odtworzą pp.: Fr. Platówna, sopranistka opery warszawskiej i lwowskiej, J. Stępniowski i A. Mazanek. Wielkie pole do popisu w operze Straussa znajdą chóry Krak. Tow. Operowego.

TITTA RUFFO, najsłynniejszy śpiewak barytom największych oper świata, którego wysokie walory artystyczne znane są u nas jedynie z płyt gramofonowych, wystąpi z koncertem w sobotę 21 b. m. w Starym Teatrze.

„QUI-PRO-QUO“. Dnia 21 b. m. rozpoczyna swe występy w „Bagateli“ znakomity teatr „Qui-Pro-Quo“ z Warszawy. Na firmamencie rewjowym tego teatru zjawiły się nowe gwiazdy aktorskie i autorskie. Janina Winiarska, Eliza Fischerówna, Janina Draczewska, od pierwszej chwili stały się ulubienicami publiczności. A wszyscy pamiętamy jeszcze przemiłą odtwórczynię piosenek Zofję Terne, Lopka-Boruńskiego i Edmunda Minowicza. Całość dopełnia znana już z teatru „Bagatela“ znakomita para baletowa Prokopiakówna i Heinrich, oraz „Tacjanna Girls“ — Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

—o—

Przeciw uszczuplaniu granic wojew. krakowskiego.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne uchwaliło jednomyślnie rezolucję przedstawioną i umotywowaną przez prezesa sen. Rollego, wypowiadającą się przeciwko wyłączeniu z województwa krakowskiego jego zachodnich powiatów i przyłączeniu ich do województwa śląskiego. Również wypowiedziało się Towarzystwo przeciwko przyłączeniu zagłębia dąbrowskiego do województwa śląskiego ze względu na niekorzystny wpływ tegoż przyłączenia na życie gospodarcze zagłębia, a przytoczyło argumenty dla których zagłębie to winno być włączone do okręgu krakowskiego.

Amoniak i 100 kogutków.

Wielkie wrażenie w Krakowie wywołała wiadomość o usiłowanem samobójstwie p. **Gawlikowskiej**, b. artystki teatralnej. Desperatka wypiła większą ilość amoniaku na skutek czego zemdlała i tylko z trudem udało się lekarzowi Pogotowia ratunkowego przywrócić ją do przytomności. W ciężkim stanie przewieziono niedoszłą samobójczynię do szpitala.

Władysław **Seweryn** (l. 28) kelner, targnął się na swoje życie, zażywając około 100 proszków przeciw bólowi głowy t. zw. kogutków. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatowi poczem przewiózł go do szpitala.

Odczyty geografa rosyjskiego.

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu przyjeżdża do Krakowa geograf rosyjski **Prof. Dr. P. N. Sawicki** przebywający obecnie na emigracji w Czechach. Znany jako autor szeregu dzieł poświęconych geografji Rosji P. N. Sawicki jest jednym ze zwolenników i propagatorów **koncepcji „Eurazji“.** Jego pobyt w Krakowie zostanie wykorzystany dla zorganizowania odczytów zaznajamiających nas z istotą idei „Eurazyjskiej“ oraz poglądu jej zwolenników na dzieje Rosji. Pierwszy odczyt w języku niemieckim p. t. „Eurazja z naukowego punktu widzenia“ — odbędzie się w poniedziałek 23 bm., drugi w języku rosyjskim p. t. Eurazyjska koncepcja historji Rosji — we wtorek dnia 24 maja. Obydwa odczyty wygłoszone zostaną w sali przy ul. Gołębiej 20 I p. o godz. 8 wiecz. Wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr.

Trup mężczyzny w Wiśle.

Onegdaj rano zauważyli robotnicy zajęci w wypożyczalni łódek nad Wisłą u wylotu ul. Bernardyńskiej zwłoki mężczyzny leżące pod pomostem służącym do wsiadania na łódki. Po zawiadomieniu policji wodnej wyciągnięło zwłoki na brzeg, a policja przystąpiła bezzwłocznie do dochodzeń. Tragicznie zmarłym był mężczyzna w wieku około lat 30, ubrany w jasny garnitur. W jednej kieszeni miał flaszkę z mleka, a w drugiej paczkę papierosów. Zmasakrowana twarz nasuwała przypuszczenie, że zachodzi wypadek morderstwa.

Dochodzenia ustaliły, że jest to **Józef Kosiński l. 28 pomocnik introligatorski zam. w Kobierzynie, skąd przyjeżdżał do Krakowa do pracy.** Niedawno zgłosił się do jednego ze swych znajomych i wręczył mu rower oraz kilka złotych, prosząc o oddanie tych rzeczy jego żonie Marji Kosińskiej. Ma się tu do czynienia z samobójstwem. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—o—

DWA SAMOBÓJSTWA.

Wczoraj wieczorem w lesie Choczowskim pod N. Targiem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, wiszącego na drzewie.

Wczoraj na torze kolejowym koło Woli Rzędzińskiej znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat 18 do 20 zmasakrowane przez pociąg.

Wiec posła Gruszczyńskiego w Trzebini.

16 b. m. odbyło się w Trzebini w Katol. Domu Ludowym wielkie zebranie polityczne Chrz. Dem. przy udziale kilkuset słuchaczy. Zebranie zagaił i przewodniczył p. Knawa, poczem zabrał głos p. pos. **Fr. Gruszczyński,** który w półtoragodzinnem przemówieniu złożył swym wyborcom sprawozdanie z prac Sejmu. Mowca przedstawił nowe ustawy, uchwalone przez posłuszną większość sanacyjną, następnie wskazał na szkodliwy dla naszego życia gospodarczego przerost przedsiębiorstw państwowych nad prywatnemi. Dalej nakreślił obraz niewesołej sytuacji zagranicznej i przedstawił nieudałe zabiegi o pożyczkę. Poseł Gruszczyński stwierdził następnie, że bezrobocie wcale się nie zmniejsza, a podatki bezwzględnie ściągane niszczą zakłady pracy. Zamiast obniżać podatki, uchwala się nowe, t. zw. kryzysowe.

Wywody pos. Gruszczyńskiego, poparte cyframi wywarły na obecnych duże wrażenie. Przyjęto je oklaskami.

W dyskusji poruszano kwestję ubezpieczeń społecznych, stosunki w urzędach pośrednictwa pracy, ustawę emerytalną i t. d. Obecny na zebraniu przedstawiciel władzy przerywał p. Gruszczyńskiemu, gdy wspomniał o „pacyfikacji“, Brześciu i t. d.

Życie gospodarcze.

Zadanie Lozanny...

„Gazeta Polska" daje wyraz poglądom sfer decydujących sanacji na zadania konferencji lozańskiej w następujący sposób:

„Znana jest historja tego Rabinowicza, który w przełomowej chwili oświadczył: „Jak ja mówię, że płacę, to mówię. Jak mówię, że nie płacę, to nie płacę". Głębokiem zadaniem Lozanny jest to śmiałe oświadczenie".

Czyli innemi słowy delegacja polska będzie miała za zadanie wraz z innemi delegacjami europejskiemi odpowiednio oświadczyć się co do długów wojennych. Dla budżetu tegorocznego kwestja spłaty długów wojennych względnie ich odroczenie ma duże znaczenie. Jak pisze bowiem „Gazeta Polska" — „...polskie finanse jeszcze trzymają się dla obcych niezrozumiałem cudem wściekłego (!) napięcia woli i decyzji wytrwania, nie licząc się z żadnemi drugorzędnemi względami"...

Zamiast banknotów srebrne 10-złotówki

W bieżącym tygodniu ma być podpisane rozporządzenie min. Skarbu w sprawie wycofania z obiegu pieniężnego 10-cio złotowych banknotów papierowych.

Papierowe 10-cio złotówki pozostaną środkiem płatniczym do końca br., następnie zaś przez dwa lata do końca roku 1934 przyjmowane będą do wymiany w oddziałach Banku Polskiego i w kasach skarbowych.

W miejsce 10-cio złotówek papierowych, mają zostać wprowadzone, jak wiadomo, 10-cio złotówki srebrne.

1.202 PASAŻERÓW LOTNICZYCH W CIĄGU KWARTAŁU.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, polskie samoloty komunikacyjne przewiozły w ciągu pierwszego kwartału r. b. ogółem **1.202 pasażerów.**

Największa liczba pasażerów, mianowicie 275 odbyło podróż na linji Warszawa—Kraków. Na odcinku Warszawa—Bydgoszcz samoloty przewiozły 131 pasażerów, Warszawa—Lwów 125, Warszawa—Poznań 122, **Kraków—Katowice 104,** Bydgoszcz—Gdańsk 100, Warszawa—Katowice 92, Katowice—Brno 82, Brno—Wiedeń 79, Galatz—Bukareszt 43, Czerniowce—Galatz 26 i Lwów—Czerniowce 23 pasażerów.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 18 maja. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 18 maja. Dolary —. Dewizy: Belgja 125.00, 125.31, 124.69; Holandja 361.65, 362.55, 360.75; Londyn 32.70, 32.86, 32.54; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.14, 35.23, 35.65; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 174.40, 174.83, 173.97; Włochy 45.90, 46.13, 45.67; Berlin prywatnie 212.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 71—71.25.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 90 — 5% konwersyjna 38—38.25 — 6% dolarowa 47.25 — 7% stabilizacyjna 48.13—51.13—47.75 — 10% kolejowa 102 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 18 maja. Paryż 20.16¼, Londyn 18.71½, Nowy Jork 5.10¾, Belgja 71.70, Włochy 26.30, Hiszpanja 41.75, Holandja 207.25, Berlin 121.92½, Sztokholm 95.25, Oslo 93.76, Kopenhaga 102.50, Sofja 3.70, Praga 15.15, **Warszawa 57.35,** Białogród 9.05, Ateny 3.46, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.06, Helsingfors 8.65.

Wysoki spadek wpływów skarbowych

W PORÓWNANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM

Wiceminister skarbu p. Starzyński zapowiedział w ostatnich dniach zamiar rządu przeprowadzenia redukcji budżetu na 200 miljonów zł., w związku z czem pozostaje projekt obcięcia od 1 czerwca, płac urzędniczych o 5 — 9 procent. Zapowiedziana kompresja może jednak już w najbliższej przyszłości okazać się niewystarczającą, gdyż wpływy skarbowe z podatków w porównaniu z wpływami w tymsamym okresie roku ubiegłego, maleją w stopniu uderzającym. Urzędy skarbowe zestawiają co dziesięć dni sumaryczne obliczenia wpływów podatkowych; jak się okazuje te dekadowe zamknięcia w roku budżetowym bieżącym stwierdzają cofanie się **wpływów w poszczególnych izbach handlowych o 30 — 50 procent, w porównaniu z rokiem ubiegłym.** Izba Skarbowa krakowska, która pod względem wykazywanych dochodów znajdowała się zwykle na czele innych okręgów skarbowych, podaje w tym roku zestawienia dekadowe **wpływów podatkowych o około 30 — 35 procent niższe niż w roku ub. W okręgach innych izb skarbowych odsetek spadku jest znacznie wyższy.**

Sprawa ta była poruszaną m. in. na zjeździe naczelników urzędów skarbowych, który odbył się w ubiegłą sobotę w Krakowie z okazji przyjazdu wiceministra Starzyńskiego. P. Starzyński apelując do naczelników władz skarbowych o energiczne ściąganie zaległych i bieżących podatków oświadczył, m. in. że o ile tą drogą uda się uzyskać znaczniejsze wpływy a więc polepszenie strony dochodowej budżetu — zapowiedziana zniżka płac urzędniczych może się stać niepotrzebną, lub przynajmniej ulec pewnemu odroczeniu.

Granice zamierzonych oszczędności mają być też ustalone po poprocie premjera Prystora do Warszawy, odpowiednie konferencje w tej sprawie mają się rozpocząć w bieżącym tygodniu.

Nadmienić tu należy, że projekt okrojenia pensji wyłącznie urzędników na prowincji z tego powodu, że w stolicy drożyzna rzekomo jest większa — wywołał w sferach urzędniczych w kraju duże poruszenie. Wskazuje się na zupełny brak uzasadnienia dla tego rodzaju motywacji bolesnych dla budżetów pracowniczych restrykcji, gdyż zarówno urzędowa statystyka (o czem pisaliśmy) jak życie samo rozwiewa w zupełności legendę o rzekomo wyższych kosztach utrzymania w Warszawie, jak na prowincji.

Radjo.

UROCZYSTOŚCI CZERWCOWE W DUBLINIE transmitowane przez radjo.

W czerwcu br. odbędzie się w stolicy Wolnego Państwa Irlandzkiego — w Dublinie, Kongres Eucharystyczny, w którym weźmie udział 11 kardynałów, 33 arcybiskupów, 107 biskupów, 8 biskupów sufraganów, 15 wikarjuszy apostolskich i 16 opatów, tudzież kilka tysięcy osób, reprezentujących instytucje, organizacje i zrzeszenia rzymsko-katolickie całego świata i kilkadziesiąt tysięcy wiernych.

W związku z tą uroczystością, w niedalekiem od Dublina miasteczku Athlone odbywa się gorączkowa praca: wznoszone są wysokie stalowe maszty, warczą pompy, toczą się szpule słoniowej wysokości z nawiniętemi ołowianemi kablami... już pod dachem stoi dwupiętrowy budynek, w którym brygada robotników ustawia maszyny i tablice rozdzielcze. Ten niezwykły ruch w Athlone, gorączkowa praca techników, majstrów i robotników ma związek przypadkowo bardzo ścisły z zapowiadaną na czerwiec uroczystością religijną w Dublinie. Dyrekcja radjofonji irlandzkiej, w porozumieniu z ministrem Poczt i Telegrafów tego dominium brytyjskiego, postanowiła przyspieszyć o tyle budowę nowej, bardzo silnej radjostacji nadawczej, aby móc nadać z Athlone, z Dublina przebieg Kongresu Eucharystycznego. Właściwie stacja miała być wykończona dopiero na październik br., ale znaczenie, jakie w całej Irlandji przypisują Kongresowi, skłoniło radjofonję irlandzką do zdwojenia energji. Aparatura stacji będzie zatem gotowa o tyle na czerwiec, że transmisja z Dublina już będzie możliwa, ale pracę regularną rozpocznie stacja dopiero z końcem lata bież. roku.

———o———

TRANSMISJA STACJI WATYKAŃSKIEJ Z OKAZJI ZIELONYCH ŚWIĄTEK. W pierwszy dzień Zielonych Świątek, odbyła się ze stacji watykańskiej zapowiedziana transmisja lekcji z Dziejów Apostolskich. Treścią Lekcji jest cud udzielenia Apostołom mocy mówienia we wszystkich językach. Wygłoszona ona została w 31 językach, a mianowicie: po łacinie, w języku włoskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, baskijskim, portugalskim, greckim, duńskim, irlandzkim, holenderskim, norweskim, polskim, rumuńskim, rosyjskim, serbskim słowackim, słoweńskim, arabskim, chaldejskim, syryjskim, chińskim, japońskim, sjamskim, anamickim, etjopskim, malabarskim, senegalskim, tamilskim i konkańskim. Odczytywali wymieniony ustęp z Dziejów Apostolskich przed mikrofonem we własnym języku klerycy odnośnych narodowości z poszczególnych kolegjów rzymskich. (KAP.)

Programy stacyj radjowych.

Piątek 20 maja.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Komunikaty; 15.25 Odczyt z Wilna; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.40 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „O przypadku", wygłosi p. dr. J. Metallmann; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.40 Komunikat Lwowskiego oddziału związku strzeleckiego; 19.15 „Listy i programy" w opr. p. dyr. J. S. Petry'ego; 19.35 Sprawozdanie z akcji „Radjo Dzieciom"; 22.50 Pieśni żydowskie w wyk. H. Kalischa (tenor). Akompanjuje p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 1205 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty; 14.45 Orkiestra Dajos Bela (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Polskie Zesp. Śpiewacze; 15.25 Odczyt z Wilna; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 „Życie w mroku"; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski (Linguaphone); 17.10 „Polityka Rosji na Dalekim Wschodzie"; 17.35 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Transmisja z Wilna; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 22.40

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.15 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci starszych (H. Reutt); 16.40 Intermezzo muzyczne; 17.35 Koncert z udziałem dr. D. Zinsa (fort.); 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K Simm: „Wymarłe olbrzymy zwierzęce"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Omówi Dyr. Progr. P. R. Katowice St. Tymieniecki.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 10

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

To też błogosławieństwo boże szło za nim. Mienie rosło, jak na drożdżach, córek trzy (wszystkie) dobrze wydał za mąż, syn starszy służył zaszczytnie w milicji, a młodszy jeszcze chlubniej sposobił się do objęcia ojcowskiej spuścizny.

Tylko z bratem Sebastjanem rozbrat nastąpił zupełny. Pan Florjan znać nie chciał „heretyka". Eks-sierżant wzgardę czuł dla mieszczucha, który nos swój we własne jeno wetknął „koryto".

Nie znali się już prawie. Zwolna zapominali o sobie.

Tylko Tadek, raz albo dwa na rok, w tajemnicy największej — ukradkiem zachodził do stryja.

Ale i on zimne znajdował przyjęcie, choć spraw drażliwych nigdy nie tykali.

Aż naraz stało się to...

Była wtedy trzecia po północy, nad ranem już prawie...

Nie mógł przecie pan Florjan zatrzasnąć im drzwi przed nosem, kiedy je sam, z łoża się zwlekłszy, na alarm dzwonka otworzył!

Nie mógł odmówić w warsztacie leczcym z nóg ze znużenia kąta na chwilę spoczynku!

Nie mógł popełnić grzechu przeciw Bogu, choć czuł zarazem to dobrze, że sam przeciw sobie tu zgrzeszył.

Stało się!

Pan Florjan oka już nie zmrużył tej nocy. Łoże, po którem bez końca się przewracał, łożem boleści mu się zdało.

Najście nocne ludzi na jego ciche mieszkanie było dlań tem, czem pęknięcie sprężyny w dobrze chodzącym zegarku. Coś nieczystego, ciemnego wyczuł odrazu z powietrza. Oczywiście przez sekundę nie pomyślał o tem, by ci ludzie mogli zostać u niego dłużej, niż do rana.

A jednak te cztery — pięć godzin, jakie musieli spędzić w jego warsztacie, odebrały mu sen i spokój ducha.

Równo ze świtaniem wstał z łóżka i zaraz zajrzał, czy obaj przybysze śpią jeszcze.

Spali jednak, jak zabici. Zarębski na stole, przykryty swoim płaszczem, z paczką sekretną pod głową. Dawidowski zaś wprost na podłodze, w mrocznym kącie, na kupie wiór i heblowin.

— Że się im też spać nie odechciało! — zamruczał mistrz tokarski, nierad, że ma takich gości w warsztacie, do którego już za godzinę zejdą się czeladnicy. Nie chciał, by ktokolwiek się zwiedział o tak wielkiej kompromitacji. Byłyby podejrzenia i podejrzenia... Gotowy „szkandal"!

Ledwo jednak cofnął się do izby sypialnej, by zbudzić żonę i młodszego syna (starszy miał służbę na odwachu), gdy od sieni rozległo się natarczywe kołatanie.

— Djabli kogoś niosą! — przeraził się pan Florjan, bo naraz strzeliło mu do głowy, że to może „władza" ściga „zbiegów", którzy do niego się schronili.

Chociaż z milicją żył (przez syna) w zgodzie, zawsze dla siły zbrojnej czuł respekt niezmierny.

Gdy więc kołatanie się powtórzyło, zbudził żonę i potrajdał do drzwi od sieni.

— Kto tam? — zapytał naoślep. — Ilu ludzi?

— Jeden tylko — brzmiała niecierpliwa, zdyszana odpowiedź. — Otwórzcie jeno, panie Dawidowski, bo przez drzwi o tem pogadać nie można!

Pan Florjan był całkiem bezradny, lecz drzwi przecie otworzył. Ciemno było jeszcze i nie mógł zrazu poznać przybyłego. Dopiero przy zapalonej świecy (któżby w Krakowie się nie znał?) zdumiał się, że ma przed sobą wawelskiego organistę, Krattera.

O człowieku tym, młodym jeszcze, różnie ludzie w mieście gadali. Zjawienie się jego o tak niezwykłej porze w domu, w którym nigdy nie bywał, musiało oznaczać coś naprawdę niezwykłego.

— Panie Dawidowski! — zaczął z miejsca. — Krótko, węzłowato, jak na spowiedzi: przybył do was dzisiejszej nocy bratanek z Podgórza, albo nie? sam, albo z drugim?

Pod panem Florjanem zadygotały nogi, a drżenie z nich przeniosło się stopniowo przez tułów aż do szczęk nieszczęśliwca, które najwyraźniej zadzwoniły.

— A... tto skąd? — zdołał wyjąkać, lecz Kratter mu przerwał:

— Nie macie co ukrywać! Dziś w nocy przeprowadził do miasta człowieka, ścigânego przez Austrjaków. Na moście pływakowym capnęły ich żandarmy, ale się wyrwali. Jednego z nich porbowali i do Wisły zepchnęli...

— Jezus, Marja! — przeżegnał się pan Florjan. — Na śmierć?

— Nie wiem. To jedno mi się widzi, że chłopak nie mógł gdzieindziej pójść, jak tylko do was, do stryja!

— A skąd wy... tto wiecie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wojna nie jest dobrym interesem.

Ogromne wydatki Japonji.

Paryż, 18. 5. PAT. Pisma podają o sytuacji finansowej Japonji szereg danych statystycznych. **Kampanja w Szanghaju i Mandżurji pociągnęła za sobą w okresie od 30 września 1931 do maja 1932 wydatki w wysokości 158 miljonów jen.** Pozatem rząd japoński zmuszony jest zażądać w okresie do marca 1933 nowych kredytów dla ministerstwa marynarki wojennej oraz na wypłatę rent inwalidom wojennym w sumie, dochodzącej do 285 miljonów. Razem zatem potrzebna jest na wydatki, związane z kampanją pod Szanghajem i w Mandżurji **suma 442 miljonów jen, t. zn. 1/3 wpływów budżetowych.** Niedobór budżetowy wynosi obecnie 282 miljonów. Ministerstwo finansów, które przewidywało na rozmaite konieczne wydatki kwotę około 800 miljonów jen. zmuszone jest do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1.000 miljonów jen.

KTO BĘDZIE PREMJEREM?

Tokio, PAT. Obecnie jest rzeczą możliwą, **że armja zgodzi się na utworzenie gabinetu z łona partji Seiyukai lub konserwatywnej, na którego czele stanąłby minister spraw wewnętrznych w rządzie Inukai Suzuki,** o ile partja konserwatystów przyjmie program gospodarczy armji, zawierający m. in. reformę podatków gruntowych w celu ulżenia doli farmerów oraz wprowadzenie moratorjum dla długów zaciągniętych przez farmerów i drobnych kupców.

Bunt w stolicy Mandżurji.

Moskwa, 18. 5. PAT. Ze źródeł chińskich donoszą o **buncie stołecznego garnizonu mandżurskiego w Czang-Czun.** Bunt stłumiono w zarodku przy pomocy wojska japońskiego. Rozstrzelano 53 żołnierzy.

Wedle doniesień japońskich w Lao-Juanie zbuntował się pułk kawalerji kiryńskiej. Żołnierze mieli zdemolować dowództwo pułku i z bronią w ręku wymaszerować w kierunku północnego-wschodu.

88 zabitych, 850 rannych w Bombaju.

Bombaj, PAT. **Noc ubiegła minęła w spokoju. Bilans walk ostatnich 4 dni wyraża się liczbą 88 zabitych i 850 rannych. Dziś rano rozruchy ponowiły się. Do godz. 11-tej przedpołudniem** zanotowano 4 zabitych i 60 rannych.

Grecja zapłaci.

Pożyczki zagraniczne trzeba spłacać.

Londyn, PAT. Interwencja rządu angielskiego w Atenach odniosła już skutek o tyle, że premjer grecki Venizelos odbędzie dziś specjalne narady z przywódcami opozycji aby ustalić **zdolności płatnicze skarbu greckiego w stosunku do pożyczek zagranicznych.**

EKSPLOZJA TRANSPORTU BENZYNY.

Algier, PAT. W Beni Amra nastąpił z niewiadomych przyczyn wybuch benzyny, przewożonej samochodem ciężarowym. Eksplodowało 1000 litrów benzyny i około 600 litrów nafty. **Dwóch robotników zginęło na miejscu, szofer zaś i dwaj robotnicy doznali ciężkich poparzeń.** Samochód spłonął doszczętnie wraz z ładunkiem.

MAC DONALD WRACA DO ZDROWIA.

Londyn 18 maja. **Stan zdrowia Mac Donalda po operacji ocznej poprawił się do tego stopnia, że opuści dziś klinikę i wyjedzie na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy do Lossiemouth w Szkocji.**

JUŻ MAJĄ DOŚĆ CZŁONKÓW.

Monachjum, 18 maja. Z powodu nadmiernego wzrostu partji narodowo-socjalistycznej, zarząd patji zawiadomił wszystkie okręgowe zarządy partji hitlerowskiej, aby do 15 lipca br. nie przyjmowano żadnych nowych członków.

———oo———

2-gie walne zebranie „Zaiksu“.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł.) Odbyło się drugie walne zgromadzenie Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiksu“. Na posiedzeniu tem członek Związku Sulima cofnął postawione zarzuty, a komisja, powołana do badania stanu spraw Związku stwierdziła, że bilans został sporządzony prawidłowo natomiast ujawniono, że **wydatki kalkulowano zbyt wysoko a cała gospodarka nie została dostosowana do obecnej sytuacji finansowej.** Wyrażono opinję, że członkowie zarządu nie mogą zajmować płatnych stanowisk w Związku, co jest wyraźną rewolucją, zwłaszcza, że wszyscy dotychczasowi członkowie zarządu Związku byli faktycznie jego pracownikami i pobierali nieraz wysokie i z kilku źródeł płynące wynagrodzenia. Komisja orzekła, że zarząd powinien pobierać jedynie wynagrodzenia za posiedzenia oraz dyżury w biurze. **Z dotychczasowych członków zarządu do nowych władz Związku nie wybrano nikogo.** Na czele Związku stanęli **Tadeusz Kończyc i Jerzy Kossowski.** Powołano nową instytucję, radę nadzorczą, która ma pilnować całości wydatków i gospodarki Zaiksu. Do rady tej powołano część dawnego zarządu.

Przyznał się do uprowadzenia dziecka Lindbergha.

Londyn 18 maja. Wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości z Nowego Jorku, aresztowano w Brooklynie pewnego osobnika, który przyznał się, **iż brał udział w uprowadzeniu dziecka Lindbergha.**

Sprawa przedstawia się następująco: W Brooklynie aresztowała policja wczoraj wieczór niejakiego **Franka Parzycha** za złośliwe porzucenie żony. Po sprowadzeniu go na policję Parzych oświadczył, że **jest jednym z tych 7 mężczyzn, którzy wykradli dziecko Lindbergha.** Podał on opis jak dokonano wykradzenia i oświadczył, że podczas wynoszenia dziecka z sypialni po drabinie, **dziecko upadło na ziemię i pokaleczyło się.** Gdy odjechano autem kilka kilometrów od willi Lindbergha, zauważono, że **dziecko nie żyje. Trupa ukryli w zaroślach.** Miał on również wskazać nazwiska innych wspólników. Policja podjęła energiczne śledztwo celem ustalenia, czy zeznania Parzycha są prawdziwe.

———o———

Banda Fleischera a brukowce.

Warszawa 18. 5. (Telef. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że w kilka godzin po zeznaniach Parzycha aresztowano w Monterrey w Meksyku **przywódcę bandy Harry Fleischera wraz z dwoma innymi przestępcami.** Fleischer, badany przez policję, przyznał się do zbrodni i złożył **zeznania, które pokrywają się z relacjami Parzycha.** Oświadczył on, że podczas schodzenia z drabiny, **dziecko wyślizgnęło mu się z rąk i**

spadło z 2-go piętra.

Banda nie miała zamiaru zamordowania dziecka Lindbergha, chciała tylko wymusić okup. Wypadek z dzieckiem rozwiał nadzieje uzyskania sowitego okupu i **badyci nie wszczynali żadnych kroków,** ażeby wyłudzić od Lindbergha pieniądze. Chcąc ujść policji, **bandyci uciekli na terytorjum Meksyku.** Fleischer zaprzeczył kategorycznie, jakoby prowaddził jakiekolwiek rozmowy z Curtisem, **którego nie widział na oczy i nie otrzymał od niego**

ani jednego dolara.

Policja amerykańska zwróciła uwagę, że autorem listu pozostawionego w mieszkaniu Lindbergha, był prawdopodobnie Niemiec, o czem świadczy ortografja. Obecnie wnoszą, że autorem listu był **Fleischer.** Banda Fleischera znana pod nazwą **„bandy fioletowej“,** trudniła się szmuglowaniem we wschodnich miastach Stanów Zjednoczonych piwa i wódki. **Porywaniem dzieci zawodowo banda się nie zajmowała.** Parzych odgrywał w bandzie podrzędną rolę.

Przesłuchano również Curtisa. Oświadczył on, że musiał odgrywać fałszywą rolę, ażeby odwrócić uwagę Lindbergha od nieszczęścia i zająć go w inny sposób. Pisma nowojorskie wręcz oskarżają Curtisa, że **zdefraudował 50 tys. dolarów, które dał mu Lindbergh na wykupno dziecka.** Curtis do niedawna uchodził za bardzo bogatego, był bowiem konstruktorem okrętów. Ostatnio popadł on w kłopoty finansowe a jego firma ogłosiła upadłość.

W sprawie związku Curtisa z dziennikami brukowemi wyszło na jaw, że dzienniki te narzucały zgóry Curtisowi program rzekomych spotkań z bandytami i **zastrzegły sobie wyłączność wywiadów i opisów.** Dzienniki brukowe weszły ponadto w kontakt z pewną wytwórnią filmową, która dokonywała zdjęć dźwiękowych. Ujawnienie wszystkich tych faktów wywarło w Ameryce olbrzymie wrażenie. Lindbergh, zagadnięty przez dziennikarzy o Curtisa, odmówił wszelkich wyjaśnień.

I w Polsce niektóre brukowce rozszerzały głupie wiadomości, że np. Lindbergh sam zamordował swe dziecko.

Curtis wszystko zmyślał.

Nowy Jork 18 maja. Zaufany Lindbergha amerykański przemysłowiec Curtis, który od tygodni informował prasę amerykańską o swych pertraktacjach z bandytami, którzy uprowadzili dziecko Lindbergha, oświadczył wczoraj na policji w Hopewill (stan New Jersey), że **wszystkie jego informacje były zmyślone.** Oświadcza on, że sensacyjne szczegóły były nieprawdziwe, gdyż z nikim nie prowadził rokowań, ani też nie widział żadnego szkunera, na pokładzie którego miał się spotykać ze sprawcami uprowadzenia dziecka Lindbergha.

TEN TEŻ KŁAMAŁ?

Londyn, 18 maja. Wedle doniesień z Nowego Jorku, **aresztowany wczoraj w Brooklynie Frank Parzych odwołał swoje zeznania w sprawie uprowadzenia i śmierci dziecka Lindbergha, twierdząc, że zeznania te były jego wymysłem.**

Herriot za polityką p. Tardieu.

PRZYSZŁY PREMJER O ODSZKODOWANIACH I ROZBROJENIU.

Londyn, 18 maja. „Daily Herald“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta paryskiego z przywódcą radykałów społecznych, przypuszczalnym premjerem francuskim, Herriotem w sprawie konferencji lozańskiej i konferencji rozbrojeniowej. Nawiązując do konferencji lozańskiej **Herriot oświadczył, że spłaty niemieckie z tytułu odszkodowań wojennych mogą ulec redukcji tylko wtedy, jeśli Stany Zjednoczone i Anglja zgodzą się na obniżenie długów wojennych.** Co się tyczy sprawy drugiej, to partja radykalno-społeczna **uzależnia kwestję rozbrojenia od kwestji bezpieczeństwa międzynarodowego.** Obniżenie lub ograniczenie zbrojeń może być dokonane tylko **stopniowo, w miarę wzrostu bezpieczeństwa i pod opieką Ligi Narodów, która powinna posiadać armję międzynarodową, wyposażoną w nowoczesną broń.**

Zaopatrując ten wywiad swoim komentarzem **„Daily Herald“** oświadcza, że Herriot „zdradził“ socjalistów, przy pomocy których uzyskał zwycięstwo wyborcze i **przeszedł ze swojemi poglądami na stronę Tardieu.**

———o———

Urzędnicy przeciw obniżce płac.

Warszawa 18 .5. (Telef. wł.). Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych wydał odezwę, zredagowaną w bardzo ostrym tonie, z protestem przeciwko zamierzonej dalszej obniżce poborów urzędniczych. **Odezwa przypomina, że pracownicy państwowi ponieśli już w ostatnim roku budżetowym na rzecz skarbu następujące ofiary: a) 15% poborów, b) 20% dodatek stołeczny i kresowy, c) podwyższony podatek dochodowy, d) podwyższono o 5% składki emerytalne, e) utrata podwyższeń wskutek szczeblowania, f) utrata najważniejszej części pomocy lekarskiej, g) niektóre kategorje pracowników kolejowych skutkiem licznych obniżeń łącznie z t. zw. świętówkami, utraciły 40% poborów na prowincji, a 60% w Warszawie.** W ten sposób obciążenie pracowników państwowych już dotychczas do wysokości 300 miljonów zł. na przeciąg jednego roku budżetowego. Równocześnie z podniesieniem wkładek **odjęto pracownikom państwowym prawo do emerytury wedle pierwotnych zasad ustawowych.**

———ooo———

Skargi polskie w Genewie odłożono.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł) Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric **Drummond** zawiadomił członków Rady Ligi, że dwie skargi Związku Polaków w Niemczech, dotyczące prześladowań narodowych i szkolnych ludności polskiej przez władze niemieckie będą musiały spaść z porządku dziennego bieżącej sesji. — Drummond tłumaczy ten fakt **niemożliwością przetłumaczenia na język francuski i angielski licznych dokumentów, przedstawionych przez rząd niemiecki w jednej ze spraw, poruszonych w skardze Polaków w Niemczech.** Wyjaśnienia rządu niemieckiego do jednej z tych spraw obejmują 150 stron druku i wobec tego personal urzędniczy Ligi Narodów nie był w stanie przygotować wymaganego przez procedurę tłumaczenia.

W drugiej sprawie, tyczącej się również Zw. Polaków w Niemczech, rząd niemiecki nie nadesłał jeszcze wyjaśnień a przysługujący mu termin udzielenia odpowiedzi jeszcze nie minął. Wobec tego Rada Ligi zdecydowała się odroczyć skargi do wrześniowego zebrania.

Nadużywanie prawa składania skarg.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł. Na posiedzeniu Rady Ligi omawiano sprawy, które dowodzą do jakiego absurdu mogą doprowadzić nadużycia prawa składania skarg przez przywódców mniejszości niemieckiej na G. Śląsku do Ligi Narodów. Amb. Nagaoka referował dwie takie skargi, przyczem w jednej z nich niejaka **Franciszka Senkalla** z Mysłowic zwróciła się do Ligi Narodów ze skargą na rząd polski za wstrzymanie jej wypłacania renty inwalidzkiej. Mąż jej zginął w armji niemieckiej. Rząd polski wypłacał jej rentę, ale przed paru laty na mocy obowiązujących na Śląsku przepisów niemieckich wstrzymał wypłatę renty, bowiem **syn jej doszedł do pełnoletności i zaczął zarabiać na utrzymanie matki.** Rada Ligi uznała, że sprawa nie nadaje się do rozpatrywania.

W drugiej skardze zwrócił się do Ligi niejaki **Johann** Mokros z Lublińca. Za czasów niemieckich był on oglądaczem mięsa, a zadanie jego polegało na szukaniu przez mikroskop trychnin w mięsie, przeznaczonem do spożycia. Skutkiem osłabienia wzroku nie mógł on już wykonywać swego zawodu. Mokros skierował sprawę do Ligi. Przed dwoma laty uznano w Radzie, że sprawa nie nadaje się do rozpatrywania i skierowano ją do trybunału w Bytomiu. Ten, zbadawszy żale Mokrosa, uznał, że **postępowani władz polskich było słuszne.** Wówczas przywódcy polityczni niemieccy skierowali sprawę Mokrosa po raz drugi do Ligi Narodów. Obecnie Rada Ligi ponownie uznała, że żale Mokrosa nie nadają się wogóle do rozpatrywania.

Nowa encyklika Ojca św.

Citta del Vaticano, PAT. Z okazji święta Serca Jezusowego Ojciec Święty wydał encyklikę, w której **wzywa do pokuty i modłów o odwrócenie ciężkich doświadczeń, jakie nawiedziły ludzkość. Encyklika piętnuje ruch ateistyczny, kierowany głównie przez komunistów i wzywa wierzące narody, aby utworzyły jednolity front przeciwko wrogom idei chrześcijańskich podstaw społeczeństwa, działając środkami legalnemi, modlitwą i pokutą. Encyklika potępia pozatem imperjalizm nacjonalistyczny, który w każdym narodzie stwarza własnego Boga.**

Zmniejszenie liczby konduktorów w pociągach pospiesznych.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł) Wobec zmniejszenia się frekwencji w pociągach pasażerskich Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcjom kolejowym zmniejszenia personalu konduktorskiego, przeprowadzającego kontrolę biletów.

Zarządzenie to dotyczy przedewszystkiem pociągów pospiesznych, posiadających stosunkowo mało punktów wsiadania i wysiadania podróżnych, natomiast **w pociągach osobowych dalekobieżnych, których wagony mają boczne drzwi do przedziałów, ilość konduktorów ma być zwiększona.**

Chcą obniżyć płace górników.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł) Z powodu wygaśnięcia na dzień 1 czerwca umowy zbiorowej w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku, pracodawcy nie zamierzają skorzystać z dwutygodniowego terminu wypowiedzenia umowy, wobec czego **warunki pracy i płacy pozostają niezmienione, umowa bowiem zachowuje automatycznie moc obowiązującą do 1 września br.** Jednocześnie przedstawiciele pracodawców przemysłu węglowego przesłali robotnikom projekt nowych warunków, które miałyby obowiązywać od 1 września. Projekt pracodawców przewiduje **zmniejszenie deputatu węglowego, skrócenie urlopów i zmniejszenie wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych.** Organizacje robotnicze zastrzegły sobie pewien przeciąg czasu dla rozpatrzenia projektu i udzielenia odpowiedzi.

———o———

Warszawa 18. 5. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył samolotem wiceprezes aeroklubu niemieckiego **v. Hoepner.** Złoży on kolejno wizyty we wszystkich miastach, stanowiących etap tegorocznego międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych.

Warszawa, 18. 5. (Telef. wł) Popełnił samobójstwo właściciel apteki Tadeusz Muszyński.

———o———

Zielona organizacja Gorgułowa.

Chorągiew pokazana Gorgułowi przedstawia czerwony krzyż św. Jerzego na czarnej tarczy. Gorgułow na widok chorągwi zaczął krzyczeć: „Niech żyje Rosja nacjonalistyczna! Wszystko skończone! Wszystko przepadło!“ a potem rzucił się na sztandar, pokrywając go pocałunkami i wołając: „Dlatego zabiłem prezydenta i poświęciłem swe życie!“ Więzień wybuchł łkaniem i gdy się nieco uspokoił, wyjaśnił sędziemu, iż był to sztandar owej zielonej partji. Zielony kolor — mówił on — jest barwą chłopów, czerwony wyobraża republikę robotniczą, a zielony dyktaturę.

OGRANICZENIA DEWIZOWE W RUMUNJI.

Bukareszt, PAT. Została oficjalnie ogłoszona uchwała rady ministrów, postanawiająca, że kupno i sprzedaż czeków, trat i dewiz wszystkich kategoryj oraz walut zagranicznych będą mogły być dokonywane wyłącznie za pośrednictwem rumuńskiego Banku Narodowego.

———o———

PORADNIA ARTYSTYCZNA
ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
W KRAKOWIE, PLAC SW. DUCHA 5.
Telefon 117-08, konto P.K.O. 405.440

przyjmuje wszelkie prace malarskie; dekoracyjne, stalugowe, i rzeźbiarskie. Rozporządza pierwszorzędnemi siłami rzemieślniczemi. Na żądanie projekty w skali Poradnia dostarcza gratis. —

PONCZOCHY znacznie potaniały
Damskie pończochy od 1.40!
Również skarpetki, rękawiczki bieliznę damską i męską poleca
Zofja Aksakowa
Kraków, Wiślna L. 4.
Na składzie wszelkie przybory do krawieczyzny.

PAMIĄTKA I-szej KOMUNJI SW.
OBRAZKI KOLOROWE ARTYSTYCZNE.
Wielkość 26x39 cm szt. 60 gr.; — 19x28 cm 35 gr.; — 14x21 cm 25 gr.; tańsze 20x33 cm 30 gr.; — 16x25 cm 20 gr.; — 13x20 cm 16 gr.
Książeczki do modlenia szt. 25 gr., 30 gr., 45 gr., 60 gr., zł. 1.—, 1·50 i droższe.
Medaliki aluminiowe Gross (12 tuz.) zł. 3·—, 3·50, 4·50, 5·— srebrne i alpakowe.
Różańce tuz. zł. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 6·—.
Poleca
STANISŁAW RĄB KRAKÓW SŁAWKOWSKA 4.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej [89]
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!
Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej
MICHAŁ POPOW
(dawniej W. Gawor)
Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczelniczych.
KRAKÓW, ul. św. Tomasza l. 2. w podwórcu.
Cenniki wysyłam bezpłatnie.
Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, wież kościołów, oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. Oferty na żądanie bezpłatnie.

Stróżostwa
poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Admistracja „Głosu Narodu“ pod „stróżostwo“

Papier listowy blokowy
50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50
poleca:
Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24
Telefon 11744.

WYBORNE MASŁO DESEROWE
z pasteuryzowanej śmietanki, zawierające duży procent tłuszczu, długo zachowujące swą świeżość, oraz dworskie codziennie świeże
poleca po przystępnych cenach
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Hotelom, restauracjom, pensjonatom rabat!!!

Najwydatniejsze
WAPNO
do bielenia, budowy i nawozu zakupisz
w Wapienniku miejskim ul. Wielicka L. 57.
w Betoniarni miejskiej ul. Zwierzyniecka 38.
lub w Centrali firmy:
Miejskie Zakłady Ceramiczne,
Kraków, Basztowa 10, Tel. Nr. 114-72.
Tamże wszelkie inne materjały budowlane.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Głuchota uleczalna!
Wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.
Adres: „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa.

NOWOCZESNE URZĄDZENIA ZDROJOWE
posiada zdrojowisko solankowe i borowinowe
INOWROCŁAW
WZIEWANIA SOLANKOWE
ogólne (wilgotne i suche) oraz specjalne
EMANATORJUM RADOWE
WODOLECZNICTWO ELEKTROTERAPJA
Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, przepłukiwania wodą mineralną. — Kuchnie djetetyczne jednolicie prowadzone.
Wysyła prospekty, udziela informacyj Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329 i Związek Uzdrowisk Polskich Warszawa, S-to Krzyska 17, tel. 434-38.

Ostatnie Nowości!

Księgarnia Krakowska, Kraków ulica św. Krzyża l. 13

poleca:

Z Teologji:

zł.

ANZINI A.: Mały Serafin Gustaw Bruni . . 1.—
BISKUPSKI St. X.: O nowe prawo małżeńskie w Polsce . . . . 3.—
CHARLES P. O. T. J.: Modlitwa na każdą godzinę 4.50
CHARSZEWSKI X.: Palec Boży. Wydanie II., znacznie pomnożone 2.50
Chrześcijański porządek społeczny na podstawie encykliki „Quadragesimo Anno“ . . 1.50
CIESZYŃSKI N. L. X.: Roczniki katolickie na rok 1932 . . . . 10.—
DAJCZAK J. Dr. X.: Antynomiści i Libertyni w sekciarstwie chrześcijańskiem . . . 1.50
DĄBROWSKA-ŻÓŁTOWSKA Z.: Quadragesimo Anno . . . . —.70
DĄBROWSKI Kl. O.: Św. Benedykt i Jego dzieło 3.—
FABRO S. O.: Róża wśród cierni. Dzieje życia śp. Zofji Róży B. . . . . . . 3.—
Bł. LUDWIKA de MARILLAC (Panna le Gras) współzałożycielka Zgrom. Sióstr Miłos. . 3.30
MARMOITON V. O.: Anielski ministrant Ludwiś Vargues (1915—1929) . . . . . —.60
PIĄTKIEWICZ Wł. X.: Prawda o Albertynie —.60
PLUS R. T. J.: Chrzest i Bierzmowanie . . 1.50
Rozbiór krytyczny Projektu prawa małżeńskiego (praca zbiorowa) . . . . . . 4.—
SKRUDLIK M. Dr.: Bezbożnicy polscy . . 1.50
SOSNOWSKI P. X.: Królowa Korony Polskiej Odczyty dla Towarzystw Marjańskich . . 1.80
UMIŃSKI J. Dr. X.: Opinje o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza 8.50
WASILKOWSKI L. Dr. X.: Nauka badaczów Pisma Św. o przyjściu Chrystusa Pana na Sąd w oświetleniu katolickiem . . . 1.20
ŻUKIEWICZ K. M. O.: Salve Regina. — Rozważania majowe 2.50
ŻULIŃSKA B. S.: O wychowaniu religijnem dzieci w wieku przedszkolnym . . . 1.50

Z BELLETRYSTYKI:

GALOPIN A.: Łodzią podwodną nakoło świata oprawne 16.—
SKANDER: Okupione szczęście. Powieść z życia miljarderów . . . . . 6.—
ŻUROWSKA M.: Znak zapytania. — Powieść 2.50

Z INNYCH DZIAŁÓW:

ANDERSON G. L.: Ciche czytanie w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych 5.—
BRANDSTÄTTER M.: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli 1.50
Elektryfikacja odbiorników bateryjnych i budowa odbiorników elektrycznych . . . —.60
FRĄŚ L. X.: Obrona Zbaraża w roku 1649 . . 2.50
HELSZTYŃSKI St.: Mnich Opactwa Lubińskiego. — Ballada liryczna . . . . . 1.—
JEŻEWSKI M. Dr.: Nauczanie fizyki . . . 12.—
KARPIŃSKI St.: Pamiętnik dziesięciolecia 1915 — 1924 . . . . 8.—
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17-go marca 1921 r. z komentarzem . . . —.60
KOSZTOWICZ M.: Sto toastów 1.80
KRYŃSKA E.: Choroby jedwabników i sposoby ich zwalczania . . . . . . —.60
— Krótkie wskazówki dla hodowców jedwab. —.50
— Przyrządy i sprzęty do hodowli jedwabników —.80
MILWICZ J., KASPROWICZ Z.: Zarys Kodeksu Postępowania Cywilnego 2.50
PASZKOWICZ A.: Wśród murzynów Angoli . 5.—
PERETIATKOWICZ A. Dr.: Wstęp do nauk prawnych . . . . 2.—
PIĄTEK J., Dr. SOŚNICKI K. Dr.: Wychowanie i nauczanie 5.40
PIWOWARCZYK J. X.: Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad 4.50
RAPAPORT A.: Słownik grecko-polski do wyboru z pieśni Homera 13.50
ROSZKOWSKI A. Dr. X.: Katolicyzm społeczny Zarys rozwoju poglądów społeczno-katol. 4.—
RUTKIEWICZ B. Dr.: Indywidualizacja. — Ewolucja i Finalizm Biologiczny . . . 5.—
Skala inteligencji Bineta-Termana. — Część I. tekst. Część II — 28 tablic . . . . 7.—
TRUMPP J. Dr. Prof.: Pielęgnowanie niemowląt 4.80
WĄSOWICZ J. Dr.: Jak powstaje geograficzna mapa szkolna? 2.70
Wiadomości turystyczne. — Wojew. Poznańskie 4.—
Zamierzenia dziecięce. Próby realizacji przeprowadzone w szkole ćwiczeń Państwowego Seminarjum nauczycielskiego im. E. Orzeszkowej w Warszawie 3.20
Z przeżyć i wrażeń wieśniaka (1855 — 1911) Z listów rodzinnych, opracował St. Karpiński . . . . 8.—
ŻUROWSKA F.: Kółka wychowawcze w SMP. —.50
— Metoda pogadanek ankietowych . . . —.25

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych kosztów opłaty pocztowej.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.